№ 82 (3282). Warszawa, CZWARTEK 24 marca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 73-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

CHMURY.

W pierwszych dniach lutego na posiedzeniu Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej** tow. **Topalowicz,** przywódca jugosłowiańskiej partji socjalistycznej, poparty przez Otto **Bauera,** wskazywał w długim i szczegółowym referacie, że polityka bałkańska Włoch faszystowskich musi doprowadzić do zatargu międzynarodowego. Umowa włosko - albańska, która oznacza w praktyce podporządkowanie się całkowite małej Albanji p. Mussoliniemu. To podporządkowanie się zagraża nie tylko obecnym granicom, ale poniekąd samej niepodległości Jugosławji. Włochy dzisiejsze są nastrojone niechętnie w stosunku do Ligi Narodów, wyznają urzędowo doktrynę **imperjalizmu** w polityce zagranicznej, a faszyzm, jak każdy ustrój, oparty na przemocy, potrzebuje na gwałt „sukcesów" zewnętrznych, by móc uzasadnić swoją rację bytu na wewnątrz.

Na dalekim wschodzie zwycięstwa wojsk „narodowych" stworzyły znowuż sytuację nad wyraz niebezpieczną. Wielka Brytanja skupia coraz większe siły w Chinach, lada dzień może dojść do zbrojnego starcia, a zarazem do gwałtownego zaostrzenia stosunków sowiecko - angielskich, ponieważ Związek Republik Sowieckich wyraźnie kieruje kampanją antyangielską w Azji, a konserwatywny Rząd londyński nie myśli rezygnować z azjatyckiej roli Imperjum.

Międzynarodówka Socjalistyczna, podpisując w początkach lutego znany manifest przeciw „widmu nowej wojny", oceniła dobrze położenie i przewidziała słusznie bieg wypadków. Zagadnienie stoi tak. Jeżeli konserwatyści angielscy dojdą do ostatecznego porozumienia z faszystami włoskimi, jeżeli wspólnym wysiłkiem odsuną w cień Ligę Narodów, obiecają jedni drugim pełne poparcie wzamian za wzajemne uwzględnienie swoich zasadniczych interesów — Rzym na Bałkanach, Londyn—w Szanghaju i w Moskwie, — w takim razie **pokój Europy,** a może i pokój świata, zawisa naprawdę na włosku, tymbardziej, że Sowiety ze swojej strony czynią również wszystko możliwe, by zaostrzyć konflikt.

Groźne chmury zbierają się na widnokręgu. Opinja publiczna nie zdaje sobie z nich sprawy tak samo zupełnie, jak nie zdawała sobie sprawy w r. 1914 ze znaczenia morderstwa pary arcyksiążęcej w Serajewie.

Polska ma wszystkie dążenia, wszystkie interesy, wszystkie problemy, zogniskowane w idei **pokoju.** Polityka ściśle pokojowa Rzeczypospolitej wynika zarówno ze stanowiska państwowego i narodowego, jak demokratycznego i socjalistycznego. Wojna oznacza dla nas postawienie na jedną kartę samego istnienia Państwa, nie mówiąc już o losach demokracji i socjalizmu. Nikt w Polsce, nikt absolutnie nie pragnie zawieruchy. Polska Partja Socjalistyczna wie, że, kładąc swój podpis na lutowym Manifeście Międzynarodówki, wyrażała wolę niezłomną najszerszych mas ludowych.

I dlatego dziś, w godzinę powszechnego niepokoju, w godzinę, gdy krwawe widmo zagląda do naszych okien, trzeba, by Polska z całą stanowczością stanęła jawnie i publicznie po stronie praw i wpływów **Ligi Narodów,** jako jedynego czynnika w świecie, który może znaleźć sposoby pokojowego uregulowania wszelkich zatargów międzynarodowych.

Nie wątpimy, że Międzynarodówka Socjalistyczna spełni swój obowiązek. Nie wątpimy, że go spełnią w pierwszym rzędzie towarzysze angielscy i francuscy. Działalność p. Brianda w stosunku do Włoch i do Jugosławji dowodzi szczerze pokojowej woli Francji. Rozmowy pp. Zaleskiego i Stresemanna w Genewie usunęły szereg powodów do niepokoju w Europie środkowej.

W chwili, gdy powiew groźby wojennej idzie przez świat, klasa robotnicza Polski podnosi tym wyżej do góry sztandar **pokoju.**

Mieczysław Niedziałkowski.

ODPRĘŻENIE W KONFLIKCIE WŁOCH Z JUGOSŁAWJĄ

Białogród, 23.3 (PAT.). Z miarodajnych kół rządowych oświadczają, że konflikt z Włochami uważać można za załagodzony, gdyż Anglja zdecydowała się przyjąć przyjazne pośrednictwo między obu stronami. Jugosławja nie chciała sprawy przedstawiać Radzie Ligi Narodów, aby nie dotknąć drażliwości Włoch, jak również dlatego, że ze strony Francji i Anglji udzielono w Białogrodzie rady nieprzedsiębrania pośpiesznych kroków.

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW ZBADA ZBROJENIA JUGOSŁAWJI

Londyn, 23.3 (PAT.). Jak donoszą pisma, dyplomatyczna wymiana zdań w kwestji albańskiej jest narazie ukończona. Postanowiono powołać komisję rzeczoznawców, celem zbadania wojskowych zarządzeń ze strony Jugosławji.

KONFLIKT OSŁABI MAŁĄ ENTENTĘ

Paryż, 23.3 (AW). „Echo de Paris" twierdzi, iż ostatni konflikt włosko-jugosłowiański przyczyni się w poważnej mierze do osłabienia, a może nawet rozkładu małej Ententy. Dziennik przewiduje, iż przedsięwzięte będą usilne starania, celem załatania nowych rys w gmachu małej Ententy, jednakże twierdzi, iż nawet mozolna praca nie zdoła już przywrócić małej Entencie jej dawniejszego znaczenia.

MANIFESTACJE W ROSJI Z OKAZJI ZWYCIĘSTW KANTOŃCZYKÓW

Moskwa, 23.3 (AW). Entuzjastycznie przez prasę sowiecką przyjęta wiadomość o wzięciu Szanghaju przez wojska kantońskie, spowodowała wielkie demonstracje, zorganizowane przez partję komunistyczną w szeregu największych miast Związku Sowieckiego, jak Leningradzie, Moskwie, Kijowie, Charkowie, Odesie, Mińsku i t. d. „Izwiestja" konstatują, iż polityce angielskiej na Dalekim Wschodzie zadany został śmiertelny cios. Kanton przez świetne zwycięstwo skonsoliduje się wewnętrznie na platformie rewolucyjno - narodowego antyimperjalizmu.

ODEZWA KOMENDANTA WOJSK POŁUDNIOWYCH

Szanghaj, 23.3 (AW). Komendant południowo - chińskich sił zbrojnych w Szanghaju wydał dziś odezwę, w której zaznacza, że odtąd Szanghaj staje się stałym punktem chińskiego imperjalizmu, jak również bazą operacyjną wszelkich działań rewolucyjnych w Azji. W dalszym ciągu odezwa podkreśla, że lud chiński musi odróżniać między imperjalizmem mocarstw zagranicznych a prywatnemi osobami cudzoziemskiemi. Nie wolno znieważać obywateli państw obcych ani też niszczyć ich własności.

PRZYGOTOWANIA KANTOŃCZYKÓW DO ATAKU NA KONCESJĘ

Londyn, 23.3 (AW). Do Londynu nadeszły alarmujące wieści z Szanghaju, jakoby wojska kantońskie, po doprowadzeniu do porządku w Szanghaju, miały zaatakować koncesje zagraniczne. Dowództwo wojsk kantońskich opracowało już plan ataku. W związku z tem, amerykański konsul wypracował plan, według którego wszyscy cudzoziemcy mają być zabrani z Szanghaju przez statki morskie.

MIN. STRESEMANN O STOSUNKCAH POLSKO-NIEMIECKICH

W zakończeniu dyskusji w Reichstagu nad wczorajszem exposé min. Stresemanna — zabrał ponownie głos min. Stresemann i omawiając całokszałt polityki niemieckiej o stosunkach polsko - niemieckich powiedział, co następuje

Jeśli chodzi o sprawy polskie, to muszę jedno powiedzieć: dwie rzeczy trzeba oddzielać od siebie przy rozważaniu tej sprawy, stronę gospodarczą o charakterze ogólnym i stronę drugą, w której czynniki gospodarcze i polityczne w pewnej mierze ze sobą graniczą. Sądzę, że nie spotkam się ze sprzeciwem znikąd, gdy powiem, że byłoby to największem głupstwem, gdyby ktoś chciał wierzyć, że Niemcy lub Polska mogą na dłuższą metę coś wygrać przez wojnę celną. Dlatego też niemądrym byłby ten rząd niemiecki, któryby nie chciał zawrzeć rozsądnego traktatu (ożywione potakiwania na lewicy i centrum) a to, co się tutaj rozegrało przy przerwaniu rokowań nie było przecież uporem przeciwko porozumieniu na terenie rolniczym, przemysłowym, czy handlowo-politycznym, lecz było tylko sprzeciwem przeciwko temu, że druga strona wykładała prawo w sensie silnie antyniemieckim, i wytworzyła stan, który domagał się uregulowania prawa obu stron w stosunku do osiedlenia i wydalań. Przerwanie rokowań handlowych nie jest aktem o znaczeniu wieczystem. (PAT.).

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA ŁOTWY

TRUDNOŚCI W USTALENIU KANDYDATUR

Ryga, 23.3 (AW). Brak posiadających zaufanie ogółu kandydatów na prezydenta republiki stanowi poważną przeszkodę w rokowaniach o wyłonienie wspólnego kandydata, czy to centrowo-prawicowego, czy też centrowo - lewicowego. Pierwsza z tych koncepcji, wobec panujących zarówno na prawicy, jak i w centrum, nastrojów, w wyniku sparafowania przez Celensa niektórych punktów układu sowiecko - łotewskiego o nieagresji, posiada więcej szans realizacji. Jako kandydaci koalicji centrowo-prawicowej, wchodzą w grę politycy Juraszewski (centrum demokratyczne), Zemgała (centrum demokratyczne, Samuel (partja młodowłościańska), Pauluk (związek włościański), z wyraźnie zaś prawicowych kandydatów: Wojt (chrześcijańsko - narodowi). Socjaldemokraci nie zamierzają wysuwać własnej kandydatury, gotowi zaś byliby poprzeć którąś z bardziej radykalnie nastrojonych osobistości centrowych.

SOCJALIŚCI CZESKOSŁOWACCY PRZECIW UROSZCZENIOM KLERU RZYMSKIEGO

Praga, 23.3 (PAT.). **Parlamentarny klub socjalistów czeskosłowackich złożył w Izbie interpelację w sprawie ostatniego pisma papieskiego, wystosowanego do episkopatu czeskosłowackiego, domagającego się udzielenia zapewnień, że w przyszłości uroczystości ku czci Jana Hussa odbywać się będą bez udziału czynników rządowych. Interpelanci, którzy widzą w tem żądaniu ingerencję kurji papieskiej do spraw wewnętrznych poczynione dotychczas przez państwo na Czechosłowacji, zapytują rząd, jakie kroki definitywne zamierza poczynić w tej mierze, które w odpowiedni sposób przypomniałyby biskupom wielkie ofiary, rzecz instytucji wyznaniowych rzymskich katolików.**

PRZED ARBITRAŻEM

Przez szereg dni robotnicy przemysłu włóknistego toczyli w najcięższych warunkach walkę nie o żadne „demagogiczne" postulaty, jeno, o **samo prawo do życia.**

W szeregu artykułów i notatek przedstawiliśmy opinji publicznej tragiczne wręcz położenie włókniarzy. Sprawa ma dwie strony. Jedna — to niesłychanie **niski poziom płac;** druga — to **ciągłe, ustawiczne, bezkarne łamanie przez kapitał ustaw obowiązujących.**

O ile pierwsza strona zagadnienia zawiera w sobie cały problem klasy robotniczej w Polsce; problem obrony jej przed upadkiem sił fizycznych, przed katastrofą moralną, — o tyle w drugim wypadku Rząd jest poprostu **formalnie zobowiązany** do wkraczania z chwilą, gdy prawo zostaje brutalnie pogwałcone.

Tu nie może być żadnych tłomaczeń. Jeżeli prawo nie obowiązuje władzy państwowej i przemysłowców w pewnej dziedzinie życia, — **przestaje ono obowiązywać** klasę robotniczą we wszelkich innych także dziedzinach.

Dziś decyzja należy do Rządu, ściślej mówiąc do pp. **Bartla, Jurkiewicza i Kwiatkowskiego.** Oni stanowią rządową komisję arbitrażową.

Robotnicy włókniarze, cała klasa robotnicza, cała niezależna opinja publiczna oczekują tej decyzji. O ileby wypadła ona w myśl życzeń kapitalistów, to — zaprawdę — skutki mogą być na czas długi o doniosłości niezmiernej dla kraju.

S. K.

***

Wczoraj Związki Zawodowe robotników przemysłu włókienniczego, jak również Związki pracowników biurowych i majstrów fabrycznych, biorące udział w strajku w przemyśle włókienniczym — przedstawiły p. Ministrowi Pracy memorjały uzasadniające wysunięte przez nie żądania.

Szczegóły na str. 2-ej.

GÓRNICY PRZED WALKĄ

W dzisiejszym numerze „Robotnika" na str. 2 dajemy sprawozdanie z przebiegu niedzielnej konferencji delegatów górniczych, odbytej w Dąbrowie Górniczej w związku z dosłownie prowokacyjnemi propozycjami, wysuniętemi przez Radę zjazdu przemysłowców górniczych.

Żądania te polegają, jak wiadomo, na punktach następujących:

1) przedłużenie czasu pracy,
2) zniesienie urlopów,
3) obniżenie płac,
4) obcięcie deputatów węglowych,
5) odebranie bezpłatnego karbidu,
6) zredukowanie dotychczasowej liczby delegatów.

W OBLICZU KATASTROFY NA WSI!

Jak nas informuje Zarząd Główny Zw. Rolnego, liczba nieugodzonych robotników rolnych na 1 kwietnia, według relacji oddziałów związków, jest katastrofalnie wielka. Nieugodzonym robotnikom grożą eksmisje sądowe.

Żądamy wstrzymania eksmisji. Żądamy zabezpieczenia nieugodzonym robotnikom rolnym dachu nad głową.

ZAWARCIE UMOWY ROLNEJ NA WOŁYNIU

W dn. 22 b. m. została zawarta — po dwuch dniach narad w Łucku — umowa o warunkach pracy i płacy robotników rolnych na województwo Wołyńskie.

Związek zawodowy robotników rolnych reprezentowali tow. tow. **Jan Kwapiński, J. Niski i Ludwisiak.**

RADA OCHRONY PRACY

Zakres działania projektowanej przez Min. Pracy Rady Ochrony Pracy obejmie rozpatrywanie i opinjowanie tych spraw, które należą do kompetencji Departamentu Pracy Min. Pracy, zachowując charakter ściśle doradczo opinjodawczy. Rada Ochrony Pracy złożona będzie z przedstawicieli czynników zainteresowanych przy udziale fachowców, liczbowy skład Rady uwzględniać będzie przedstawicielstwo różnych ugrupowań robotniczych i pracowniczych.

Przewodnictwo ma należeć do Ministra Pracy lub osoby przez niego wyznaczonej, jednak przewodniczącemu nie będzie przysługiwało prawo głosu, chodzi tutaj bowiem o pozostawienie Radzie zupełnej swobody uchwał w zakresie przydzielonych jej do rozpatrzenia spraw.

Na razie nie jest zdecydowane ostatecznie, czy przepisy o Radzie Ochrony Pracy ukażą się jako rozporządzenie p. Prezydenta, czy też jako rozporządzenie Rady Ministrów.

POS. PAWŁO WASYŃCZUK

Pos. Pawło **Wasyńczuk,** socjalista ukraiński, wystąpił z klubu sejmowego tak zw. Związku włościańsko - robotniczego (w skrócie: **„Siel-Rob.").**

Tow. **Wasyńczuk** w liście nadesłanym do nas stwierdza, że powody jego rozstania się z tem stronnictwem zostały przedstawione przez władze stronnictwa niezgodnie z rzeczywistością.

Tow. **Wasyńczuk** reprezentuje kierunek **niepodległościowy** w ukraińskim ruchu socjalistycznym. Jako taki, był zawsze bezwzględnym przeciwnikiem tak zw. orjentacji sowieckiej. Te właśnie zagadnienia spowodowały rozłam.

ROZŁAM W N. P. CH.

Posłowie Bonn, Szakun i Szapiel nadesłali wczoraj do Marszałka Sejmu pismo, zawiadamiające o ich wystąpieniu z Niezależnej Partji Chłopskiej.

Szczegóły na str. 2.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ

Wbrew doniesieniom niektórych pism delegacja polska na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną ani na chwilę nie przerwała prac przygotowawczych. Przewodniczący delegacji H. Gliwic nie zrzekł się przewodnictwa, jak o tem doniosło jedno z pism. Pomimo skreślenia przez Sejm funduszu na udział delegacji w Konferencji Polska na Konferencji tej będzie reprezentowana.

SEKRETARZ UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ P. BOISSIER W WARSZAWIE

Dnia 22 b. m. przybył do Warszawy sekretarz Unji Międzyparlamentarnej dr. Leopold Boissier. Następnego dnia p. Boissier był przyjęty przez Marszałka Sejmu, a wieczorem na posiedzeniu polskiej grupy międzyparlamentarnej wygłosił przemówienie, w którem omówił cele Unji, jej stosunek do Ligi Narodów i program prac na najbliższą przyszłość.

W dyskusji, w której głos zabierali pp. Bartoszewicz, Zdanowski, Zamorski, Kosmowska, Łypacewicz, Konopczyński, Holder-Eggerowa i inni, poruszono sprawy rozbrojenia, porozumienia celnego, kontroli parlamentarnej nad polityką zagraniczną, wreszcie sprawę kryzysu parlamentarnego. P. Boissier udzielił wyjaśnień, dotyczących programu najbliższej konferencji międzyparlamentarnej w Paryżu w sierpniu r. b.

P. Boissier bawić będzie w Warszawie do soboty i z Polski udaje się do Rumunji.

25 b. m. polska grupa międzyparlamentarna podejmuje gościa bankietem w „Polonji".

Z GŁODU

Na ul. Leszno w pobliżu Solnej upadł na chodnik i zachorował nagle Zygmunt Michałowski, bezrobotny. Chorego przeprowadzono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził wycieńczenie z głodu.

NA FRONCIE ROBOTNICZYM

WŁÓKNIARZE PRZED ARBITRAŻEM

ŻĄDANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W związku z prośbą Min. Pracy, by Zw. Zaw. przedłożyły pisemne uzasadnienia żądań podwyżkowych, wczoraj przed południem w lokalu Instytutu Gospodarstwa Społecznego odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli wszystkich związków, biorących udział w strajku w przemyśle włókienniczym. Z ramienia Związku klasowego wzięli udział w konferencji tow. tow. **Ziemięcki, Szczerkowski i Walczak.**

Tezy przedstawicieli Związku klasowego, oraz obfity materjał statystyczny, dostarczony przez Instytut Gosp. Społecznego, zostały przyjęte przez konferencję i na podstawie tego opracowano memorjał, uzasadniający słuszność żądań podwyżkowych.

O godz. 1½ po poł. przesłano p. ministrowi pracy pismo, podpisane przez wszystkie związki robotnicze, oraz pracowników biurowych i majstrów fabrycznych, przyczem załączono memorjały robotniczych związków zaw. i pracowników umysłowych.

Przedłożone memorjały zawierają, w konkluzji, następujące żądania:

„Związki zawodowe stwierdzają, iż podtrzymują w całości żądanie podwyższenia wszystkim płac taryfowych z dn. 14.X 26 r. o 25%. Równocześnie żądają, aby podwyżka, przyznana przez Komisję Arbitrażową, objęła wszystkich robotników przemysłu włókienniczego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem zakładów przemysłowych, które podpadają pod umowę, zawartą ostatnio w Bielsku.

Ponadto Związki żądają zastosowania odpowiednich środków, celem zmuszenia przedsiębiorców do ścisłego przestrzegania wszystkich postanowień odnośnych ustaw ochronnych, a przedewszystkiem:

a) ścisłego stosowania ośmiogodzinnego czasu pracy, oraz sześciogodzinnego w sobotę, przy pełnej płacy dniówkowej. Wedle orzeczenia Najwyższego Sądu, płaca za sobotę może być wypłacana w niższej ilości tylko wówczas, gdy płaca została ustalona na godziny lub gdy pod tym względem zapadła wyraźna umowa. Ponieważ ten wypadek w przemyśle włókienniczym nie zachodzi, gdyż płace ustalone zostały na dniówkę, przeto wszelkie obniżanie płacy w sobotę uważać musimy za bezprawie.

b) ścisłego przestrzegania postanowień ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych, zwłaszcza co do zakazu pracy nocnej.

Równocześnie żądamy uznania delegatów robotniczych i ich prawa interwenjowania u zarządów fabrycznych we wszystkich sprawach robotniczych, oraz nieprześladowania ich za spełnianie swych obowiązków i nieprześladowania i niewydalania nikogo z robotników za udział w strajku.

Prosimy wreszcie o rozpatrzenie i przychylne załatwienie słusznych żądań, przedłożonych osobno przy niniejszym przez majstrów fabrycznych i pracowników biurowych“.

Ten ostatni punkt zawiera stwierdzenie, iż związki robotnicze podtrzymują również żądanie 25% podwyżki dla pracowników biurowych i majstrów fabrycznych.

GÓRNICY GOTUJĄ SIĘ DO WALKI

PRZECIW PROWOKACYJNYM ZAMIERZENIOM PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH

Wobec niesłychanych żądań Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, postawionych Zw. Górników na wspólnej konferencji dn. 16 marca r. b., Zarząd Związku zwołał do Dąbrowy Górniczej na niedzielę 20 marca konferencję delegatów górniczych, ze wszystkich rewirów węglowych.

Po sprawozdaniu z przebiegu obrad z Radą Zjazdu, złożonym przez okręgowego sekr. górników tow. **Bielnika** i referacie tow. pos. **Stańczyka** o sposobie walki reakcji z postulatami i ustawami klasy robotniczej, rozpoczęła się obszerna dyskusja, trwająca przeszło 6 godzin.

W dyskusji delegaci wszystkich kopalń piętnowali cyniczne zamierzenia przemysłowców ,wskazywali na straszliwą nędzę górników, stwierdzając jednocześnie, że przy niższych płacach górnicy polscy wydobywają największą w Europie normę węgla (licząc na dniówkę i robotnika) i że dalsze ogładzanie górników i przeciążanie ich pracą musi w konsekwencji doprowadzić do obniżenia wydajności pracy. Kilku komunistów, których na konferencję wpuszczono, chcieli zakłócić poważny tok obrad, stawiając jednocześnie naszpikowaną głupawemi frazesami rezolucję. Po przemówieniu przewodniczącego Związku, tow. **Papugi,** zabrał głos tow. poseł **Stańczyk,** wykazując obłudną i szkodliwą dla sprawy robotę komunistów.

Rezolucja, przedłożona przez tow. Stańczyka, została uchwalona wszystkiemi głosami przeciw dwum głosom wnioskodawców komunistycznej rezolucji.

REZOLUCJA.

Konferencja odrzuca z oburzeniem:

„Prowokacyjne żądanie Rady Zjazdu, oraz oświadcza, że górnicy bezwstydne te żądania odeprą siłą. Konferencja wzywa robotników w przemyśle górniczym do natychmiastowego wstąpienia do szeregu Związku Górników i stworzenia pogotowia bojowego, dającego możność Zarządowi Zw. rozpoczęcia w każdej chwili solidarnej walki o ludzkie warunki bytu proletarjatu górniczego — walki przeciw haniebnym warunkom Rady Zjazdu, postawionym Związkowi Górników; przeciw zamachom na zdobycze socjalne klasy robotniczej, oraz przeciw zamachom na równe obywatelskie prawa pracującego ludu. Konferencja upoważnia Wydz. Wyk. Związku Górników do zastosowania wszystkich środków walki, aż do strajku włącznie, przeciw zamierzeniom kapitalistów węglowych“.

W końcu postanowiono odbyć w dniu 27 marca ponowną konferencję w Katowicach. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i okrzykami „precz z reakcyjnemi zamachami!“ — konferencję zakończono.

O POPRAWĘ BYTU PRAC. KOMUNIKACYJNYCH

DELEGACJA BLOKU U P. WICE-PREMJERA BARTLA

Dnia 22 b. m. p. wicepremjer prof. Bartel przyjął reprezentantów Bloku Komunikacyjnego. W skład delegacji wchodzili: z ramienia ZZK tow. Grylowski, z ramienia Zw. Maszynistów — Majlich, z ramienia ZUK — Lempke, z ram. Zw. Pocztowców — Szczurek. Delegację prowadził prezes ZZK tow. pos. Kuryłowicz.

Przedmiotem konferencji były wysuwane wielokrotnie przez Blok Zw. Komunikacyjnych postulaty, zmierzające do poprawy bytu pracowników kolejowych i pocztowych. Delegacja zwróciła p. wicepremjerowi uwagę, iż uporczywie odmowne stanowisko Rządu w kwestji poprawy bytu pracowników kolejowych i pocztowych — mimo, iż położenie materjalne tych pracowników pogarsza się z dniem każdym skutkiem unieruchomienia t. zw. mnożnej i wzrastającej równocześnie drożyzny — grozi niebezpiecznemi konsekwencjami.

Ostatnio, wobec odmownego stanowiska Rządu w kwestji globalnej podwyżki uposażeń dla wszystkich pracowników państwowych, zblokowane Zw. kolejowe rozpoczęły dyskusję z Min. Komunikacji na temat podwyżki wynagrodzeń ubocznych. Odpowiedź, jaką otrzymały te związki z Min. Komunikacji, jest niewystarczająca, a zamierzone przez Min. Komunikacji zmiany wysokości uposażeń ubocznych nie mogą zaspokoić kolejarzy. Wobec tego Blok zwraca się do Rządu, aby zajął się palącą sprawą poprawy bytu kolejarzy i pocztowców. Blok uważa swe postulaty za realne i dające się urzeczywistnić w ramach dochodowych budżetów Kolei i Poczty bez naruszenia równowagi budżetowej.

Stanowisko Bloku uzasadnił tow. pos. Kuryłowicz oraz ob. Majlich, Lempke i Szczurek.

P. wicepremjer Bartel przeprowadził z delegacją dłuższą dyskusję, której rezultaty streścić się dają, jak następuje:

P. Wicepremjer stwierdza, imieniem Rządu, iż globalna podwyżka uposażeń pracowników państwowych nie da się narazie urzeczywistnić. Rząd uznaje, iż pobory pracowników państwowych są niedostateczne, jednakże będzie mógł podjąć dyskusję o ogólnej podwyżce najwcześniej w **maju 1927 r.**

P. Wicepremjer zgadza się z twierdzeniem, iż podwyżka uposażeń ubocznych kolejarzy i pocztowców jest rzeczą konieczną i możliwą do przeprowadzenia natychmiast ze względu na dodatnie wyniki gospodarki tych przedsiębiorstw państw. P. Wicepremjer, podzielając zdanie delegacji, iż projektowane dotąd podwyżki poborów ubocznych są niewystarczające, odbędzie w dniach najbliższych konferencję z Ministrem Skarbu, Komunikacji i Poczty, celem zastanowienia się, w jakim kierunku i w jakiej wysokości przeprowadzić należy podwyżkę uposażeń tych gałęzi służby.

PARLAMENT

KOMISJA OCHRONY PRACY

PRAWICA PRZECIW ROBOTNIKOM.

Komisja Ochrony Pracy na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. tow. **Regera** załatwiła wnioski poselskie w sprawie zmiany ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia.

Pos. **Brzeziński** (Wyzwol.), jako referent zaproponował rozszerzenie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia na wszystkich pracujących w stosunku najmu, **a więc także na robotników rolnych,** od lat 16 bez względu na ilość zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Oczywiście pos. **Rudnicki** (Z. L. N.), **Trepka i Lipski** (Z. L. N.) oświadczyli się przeciwko temu wnioskowi. Za wnioskiem oświadczył się jedynie pos. tow. **Reger**, podczas gdy pos. **Puchałka** imieniem Ch. D. uznał za niemożliwe ubezpieczenie robotników rolnych oraz młodocianych poniżej 18 lat, zaś pos. **Milczyński** (N. P. R.) upierał się przy swoim własnym wniosku, aby rozszerzenie dotyczyło tylko robotników rolnych, a nie odnosiło się do drobnych warsztatów.

W wyniku takiej dyskusji uchwalono znaczną większością głosów wniosek pos. **Rudnickiego** o przejście do porządku dziennego nad wnioskami referenta.

Ponieważ tow. **Ziemięcki** zajęty był na łódzkiej Komisji arbitrażowej, przewodniczący pos. tow. **Reger** z urzędu zreferował w trzeciem czytaniu projekt rządowy ustaw o ratyfikacji trzech międzynarodowych konwencji. Skutkiem sprzeciwów posłów Zw. L. N. komisja większością głosów prawicowych uchwaliła odroczyć ratyfikację konwencji o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, oraz o odszkodowanie za choroby zawodowe aż do czasu, gdy sprawy te zostaną uregulowane w polskiem ustawodawstwie wewnętrznym; **odrzuciła zaś zupełnie w myśl wniosku pos. Trepki ratyfikację konwencji międzynarodowej o zakazie pracy nocnej w piekarniach.**

Delegat Min. Pracy i Op. Społ. oświadczył imieniem Rządu, że już w tych dniach ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej obejmujący także zakaz pracy nocnej w piekarniach.

Pos. **Trepka** z miną bardzo wojowniczą oświadczył: „a my ten dekret odrzucimy“.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Komisji Konstytucyjnej nie doszło do skutku i odroczone zostało do dnia dzisiejszego na żądanie niektórych klubów sejmowych, które obradują nad stanowiskiem, jakie mają zająć w stosunku do projektowanej zmiany ordynacji wyborczej.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych dokonano tylko podziału referatów.

Wbrew zapowiedzi części prasy Minister Zaleski expose na wczorajszem posiedzeniu nie wygłosił.

ROZŁAM W N. P. CH.

Donosiliśmy już parę razy, że w N. P. Ch. istnieje ferment na tle afery p. Wojewódzkiego i niektórych posunięć kierowników partji.

Okazało się, że wiadomości nasze odpowiadały prawdzie. Wczoraj trzej posłowie ogłosili oficjalnie, że zrywają z pp. Wojewódzkim, Ballinem i Fiderkiewiczem, zrywają i występują razem ze stronnictwa, pozostając narazie „dzikimi“.

Komunikat trzech posłów podajemy poniżej a komentarze zachowamy na później.

KOMUNIKAT ROZŁAMOWCÓW Z N. P. CH.

Uznanie przez Rząd Niezależnej Partji Chłopskiej za organizację nielegalną uważamy za jaskrawe bezprawie, za złamanie zasad Konstytucji.

Rozumiemy jednakże, że linja polityczna, po której od dłuższego czasu posuwała się wbrew naszemu przekonaniu Niezależna Partja Chłopska była często niewyraźna i fałszywa. To właśnie przyczyniło się do decyzji Rządu, powziętej w interesie klasy obszarniczo - kapitalistycznej.

Ostrzegaliśmy codziennie przed zgubnemi dla mas pracujących posunięciami niektórych czynników partyjnych i dlatego nie ciąży na nas odpowiedzialność za wpędzenie partji w podziemie.

Jeszcze przed rokiem stworzyliśmy opozycję w partji, a właściwie byliśmy już inną partją.

Nasze sumienie społeczne nie pozwala nam w obecnych warunkach popychać najbiedniejsze masy chłopskie, darzące nas swem zaufaniem, na drogę pracy politycznej w warunkach nielegalnych. Nie mamy najmniejszego prawa moralnego, aby powodować masowe areszty i gnębienie ludzi w więzieniach.

Dlatego też z metodami pracy politycznej stosowanemi przez posła Wojewódzkiego i jego zwolenników nie możemy się pogodzić i opuszczamy szeregi N. P. Ch.

(—) A. Bon.
(—) Wł. Szakun,
(—) Ant. Szapiel.

KONFERENCJA PRASOWA

DELEGACJI PARLAMENTARNEJ PO POWROCIE Z FRANCJI

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem tow. **M. Niedziałkowskiego** konferencja prasowa parlamentarzystów polskich o ich wrażeniach z pobytu we Francji.

Tow. poseł **Niedziałkowski,** zagajając konferencję, oświadczył co następuje:

Mam wrażenie, że wynik wycieczki jest dodatni. Szczegóły przedstawi pan Stroński, ja specjalnie pragnę zwrócić uwagę na jedną rzecz: Byliśmy gośćmi kilku różnych grup społeczeństwa francuskiego, była wśród naszych gospodarzy grupa parlamentarna francusko-polska, osobną grupę stanowili oficjalni przedstawiciele Izb prawodawczych: prezes Izby i prezes Senatu, a wreszcie były organizacje samorządowe. Jeśliby chcieć w paru słowach określić znaczenie tej wycieczki, można rzec, że po raz pierwszy od czasu wojny nastąpiło spotkanie się przedstawicieli społeczeństwa polskiego nietylko z oficjalnymi przywódcami życia politycznego Francji, lecz zarazem z szerszemi kołami społeczeństwa francuskiego. Zagadnienie stosunków polsko - francuskich wyszło poza zakres polityków fachowych, objęło szerszy krąg ludzi pracujących na polu nietylko politycznem, lecz społecznem i gospodarczem.

Ponieważ przeważna część czynników, które nas przyjmowały, należy do francuskich stronnictw lewicowych, które dawniej miały różne zastrzeżenia co do sojuszu z Polską, można powiedzieć, że wiele z tych wątpliwości i zastrzeżeń zostało obecnie bądź całkowicie rozwiązanych, bądź znacznie osłabionych. To, co czytaliśmy dziś w depeszach, że lewica francuska przyjmuje w całej pełni stanowisko demokracji polskiej, rzeczywiście jest zgodne z prawdą.

P. Stroński: Wycieczką naszą opiekowała się francuska grupa parlamentarna licząca 315 członków z prezesem p. Locquin na czele, jej sekretarz p. Capgras towarzyszył nam przez cały czas. Obmyślenie i urządzenie wycieczki było nie tylko bez zarzutu lecz nawet zasługujące na uznanie gdyż może być wzorem tego rodzaju wycieczek.

Wchodziliśmy w styczność z głównymi przedstawicielami izb ustawodawczych i rządu. Prezes izby dep. Bouisson urządził pierwsze przyjęcie dla nas w salonach Pałacu Burbońskiego, prezes senatu w Pałacu Luxemburskim. Na tych zebraniach byli obecni członkowie rządu Poincare, Briand, Painleve, Marin i inni. Herriot podejmował nas cały dzień w Lyonie. Była możność prowadzenia czasem nawet bardzo długich rzeczowych rozmów.

Pod względem politycznym weszliśmy w styczność z całością obozów politycznych, zwłaszcza z grupą **socjalistyczną** do której należą prezes Locquin i sekretarz Capgras, dalej z dużą partją radykalno-socjalistyczną i z grupą umiarkowaną, której przewodniczącym jest Marin.

Zaczęliśmy zwiedzanie Francji od okolic północno-wschodnich najwięcej nawiedzonych przez wojnę. Zwiedziliśmy pola bitwy pod Verdun, które w 10 lat po wojnie pozostały pustkowiem, na którem niema kawałka ziemi nie zoranego pociskami. Szczególne wrażenie wywołuje „okop bagnetów“, gdzie na przestrzeni 150 metrów jest las sterczących z ziemi bagnteów, tu bowiem zostali niegdyś zasypani przez wybuch miny żołnierze, którzy dostali się na miejsce między dwoma linjami i już potem przez kilka miesięcy nie mogli być wydobyci. Obecnie kosztem amerykańskim zbudowano nad tem miejscem mauzoleum. Dokładnie oglądaliśmy miejsce słynnych walk koło fortu Douaumont. Widzieliśmy też kostnicę żołnierzy nieznanych. Koło Verdun pola są jeszcze wciąż zasypane żelazem, tak że niepodobna stąpać nogą. Następnie jechaliśmy linją frontu między Reims a Verdun.

W Verdun leży miljon poległych: 600.000 Niemców i 400.000 Francuzów i sprzymierzeńców.

W Dunkierce jest bardzo stary kościół, którego dzwonnica ma pochodzić z XI wieku. Obecnie jest tam plan miasta wyryty, z oznaczeniem wszystkich punktów, gdzie padły pociski. Było tych pocisków 7570. Nie widać prawie na tym planie miejsca wolnego, wszystko zasiane pociskami.

Jeszcze bardziej uderzającym faktem, niż ślady zniszczenia, jest **szybkość odbudowy.** Wprost trudno sobie wyobrazić, że tak olbrzymie dzieło zostało wykonane w kilku latach. Odbudowa miast odbywa się przeważnie w sposób praktyczny. Tylko niewiele budynków o wartości artystycznej jest rekonstruowanych z zachowaniem dawnego charakteru, pozatem np. Verdun dziś wygląda zupełnie nowocześnie. Podobno tylko m. Ypern zostało odbudowane w duchu archaicznym.

Przechodzę do życia gospodarczego. Zetknęliśmy się z rolnictwem, przemysłem i handlem.

W zakresie rolnictwa godne zanotowania, że w niektórych miejscowościach wszystko, co podawano na stołach, było wytworem miejscowym — ryby, mięso, trufle, owoce. Szczególnie interesowaliśmy się winnictwem. W Reims są podziemia, są to katakomby jeszcze rzymskie, bardzo głębokie, okrągłe sale. Do nich dobudowano nowoczesne korytarze na długości 18 km. Tam w największym porządku leży.... 12 miljonów butelek Pommery. Koło Bordeaux oglądaliśmy już same winnice i proceder beczkowania i przelewania w flaszki.

W zakresie przemysłu widzieliśmy gobeliny w Paryżu, przemysł metalurgiczny w pobliżu Lyonu, trochę kopalń w Lens. Podziwu godna jest organizacja pracy np. w fabryce bicykletów w St. Etienne. Trudno sobie wyobrazić coś lepiej zorganizowanego.

W zakresie handlu zwiedziliśmy Targi lyońskie, imponujące zbiorowisko towarów od tkanin do samochodów.

Pod względem gospodarczym więc rozkwit jest znakomity, co oczywiście nie znaczy, żeby nie było braków, ale pęd do pracy ogromny.

Drugą rzeczą jest nasz udział w życiu gospodarczem Francji. Dziś jest we Francji około 600.000 robotników polskich. Spędziliśmy wśród nich dwa dni. W kopalniach zarabiają 26—40 fr. dziennie; 40 fr. zarabiają robotnicy pierwszej klasy, pracujący akordowo, znaczna część ma tylko 26 fr. Są pewne trudności w zaliczeniu Polaków do 1 kategorji. Ci, których kwalifikacja jest niewątpliwa, jak robotnicy z Westfalji, bez trudności zostali zaliczeni do najwyższej klasy, inni napotykają na trudności pewne i jest wiele skarg.

Mieszkania są różne w różnych miejscowościach. W St. Etienne stosunki nie są zadowalające; tam domy były budowane nie dla robotników, lecz dla jeńców. Skarżono się też, że jeżeli do tego samego mieszkania wprowadza się druga rodzina, to obie płacą, każda taki sam czynsz, jak przedtem jedna rodzina.

W Lens rodziny mają mieszkania 4-ro, a nawet 6-pokojowe, a na zapytanie, czy mieszkanie takie 6-pokojowe jest drogie, otrzymałem odpowiedź, że nie bardzo drogie, bo... 8 franków miesięcznie.

W świetle tej pracy naszych robotników we Francji dopiero nabiera właściwego znaczenia nasz sojusz z Francją, bo oparty jest na życiu codziennem.

W setkach rozmów przekonaliśmy się, że w społeczeństwie francuskiem sojusz z Polską nie napotyka na różne zastrzeżenia, jak to było z sojuszem swego czasu z Rosją; przymierze nasze jest oparte na przyrodzonych skłonnościach narodu francuskiego. Nigdzie nie spotkaliśmy się z nieporozumieniem naszego stanowiska nienaruszalności naszego terytorjum.

P. Wójcicki uzupełnia relację wiadomościami z życia robotników polskich we Francji. Skarżą się oni niemal wszędzie na wysokie opłaty konsularne i proszą żebyśmy się starali o ich zniżenie; dalej żądają wszędzie zrealizowania szkół według konwencji.

P. Kwiatkowski opowiada o 10.000 poborowych, którzy mieli w czasie największego bezrobocia w Polsce jechać na własny koszt do Polski, aby się stawić do wojska; na szczęście to zarządzenie cofnięto.

Następnie odpowiadali członkowie wycieczki na różne zapytania.

Tow. **Niedziałkowski** wyjaśniał, że nie było wśród delegacji żadnego spisku milczenia, ani spisku propagandy za rządem lub przeciw rządowi. Zdawaliśmy sobie sprawę, że gdybyśmy weszli na tory wzajemnej polemiki, toby cała zasada delegacji została złamana i skończyłoby się skandalem. Francuzi byli nam też wdzięczni, że nie poruszaliśmy swoich zagadnień drażliwych, i oni też przed nami swoich nie poruszali.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WALKA O USTRÓJ ADMINISTRACYJNY W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji toczy się ostra walka o reformę ustroju administracyjnego, mająca duże znaczenie polityczne dla przyszłości tego kraju.

Czechosłowacja składa się z części ziem, które należały przed wojną do Austrji i do Węgier. Zachowano w nich z pewnemi zmianami dawny ustrój lokalny, a dopiero w 1920 r. przyjęto nową ustawę, opartą na następujących zasadach:

Republika została podzielona na 21 jednostek administracyjnych drugiej instancji (rodzaj naszych województw), obejmujących przeciętnie 500 tys. mieszkańców. Województwa dzieliły się na powiaty o 40 — 70 tys. mieszkańcach, jako jednostki administracyjne tej instancji. Trzecią instancję stanowiły ministerja. Powiaty, jak też województwa, rządziłyby się przez własne komitety z wyborów, przedstawiałyby samodzielne jednostki prawne, mające prawo do zarządzania własnym majątkiem i decydowania w sprawach komunikacyjnych, społecznych, kulturalnych i humanitarnych. Na czele województw i powiatów staliby mianowani przez rząd urzędnicy. Województwa poszczególnych krajów (Czechy, Morawy, Śląsk i Słowacja) tworzyłyby związki do załatwiania spraw, przechodzących zakres działania pojedyńczych województw; na ich czele stałoby przedstawicielstwo związków z mianowanym przez rząd nadwojewodą.

Ustawa ta, choć nie odpowiadała w zupełności wymaganiom demokratycznym, oznaczała nagół znaczny krok naprzód w porównaniu ze stanem rzeczy z przed wojny. Ale ustawę wprowadzono w życie tylko w Słowacji, w innych zaś krajach pozostawiono wszystko po staremu. Socjaliści domagali się wielokrotnie rozciągnięcia ustawy na cały kraj, by w ten sposób zdecentralizować administrację i odbiurokratyzować się, a jednocześnie żądali nowelizacji ustawy w duchu bardziej demokratycznym. Ale za rządów koalicyjnych, w których brali też udział socjaliści czescy, nie można było dojść do porozumienia w tej sprawie.

Dopiero nowy rząd klerykalny czeskoniemiecki, utworzony na jesieni r. ub., przystąpił do uregulowania sprawy ustroju administracyjnego. Rząd ten ma większość za sobą tylko w razie poparcia przez klerykałów słowackich ks. Hlinki, który od powstania republiki czechosłowackiej domagał się szerokiej autonomji dla Słowacji. I oto premjer Svehla, przy nacisku Watykanu, nagiąwszy klerykałów wszystkich narodowości do szybkiego i korzystnego dla Kościoła uregulowania stosunków między Państwem a nim, tanim kosztem pozyskał dla siebie stronnictwo Hlinki.

Svehla mianowicie zarzucił zupełnie dawną ustawę o ustroju administracyjnym, a zamiast niej, opracował w tajemnicy przed opinją ustrój autonomiczny krajów. Tą drogą odrazu przeciągnął na swą stronę Hlinkę, mimo że ta „autonomja" uraga elementarnym pojęciom samorządu. Zamiast autonomji, Svehla wprowadza niesłychaną centralizację i biurokratyzację.

Projekt, uchwalony przez Radę Ministrów, przewiduje cztery jednostki autonomiczne: Czechy, Morawy, Słowację i Ruś Podkarpacką. **Śląsk przyłączono do Moraw.** Kraje te miałyby kompetencje ciał administracyjnych drugiej instancji. Ale Rząd ma prawo drogą rozporządzeń ograniczyć kompetencje krajów i sprawę ich przekazać ministerjom do rozstrzygania. Na czele zarządów krajowych stałby prezydenci, podlegli ministrowi spr. wewnętrznych. Rządy krajów sprawowałoby przedstawicielstwo, składające się w ⅔ z wyborów, w ⅓ zaś z nominacji rządu. Oprócz tych ostatnich jeszcze 5 urzędników centralnych ma prawo zasiadać w zarządzie krajowym z tytułu swych urzędów. Czechy miałyby przedstawicielstwo krajowe w liczbie 94 członków, z czego 31 mianowańców i 5 biurokratów; Morawy miałyby na 54, wzgl. 51 członków tylko 36, wzgl. 34 z wyboru; w Słowacji rząd rozporządzałby 22 głosami, a przy pomocy członków Rady z wyboru, miałby większość. Nawet Rady w tak silny sposób opanowane przez rząd, byłyby silnie ograniczone w swych prawach, ponieważ nie mogłyby samodzielnie uchwalać budżetu rocznego. Budżet układa się w porozumieniu z Krajową Dyrekcją Finansową, której połowę członków mianuje Rząd. Ale i to ograniczenie nie wystarcza, gdyż budżet staje się prawomocnym dopiero po zatwierdzeniu przez rząd.

Zarząd krajowy może być rozwiązany w każdej chwili, w pewnych wypadkach rząd może nawet unieważnić mandaty członków wybranych. Rząd jest upoważniony do wprowadzenia postępowania administracyjnego, dochodzeń policyjnych, in. drogą rozporządzeń, a więc bez ustaw. Zachowuje się wprost dyktatorsko końskie przepisy karne jeszcze z czasów Marji Teresy.

Rzecz oczywista, że partje socjalistyczne Czechosłowacji podjęły energiczną walkę przeciwko tym reakcyjnym zamysłom klerykalnego rządu Svehli. W całym kraju odbywają się zgromadzenia protestacyjne, w parlamencie opozycja w ostry sposób przeciwstawia się projektowi rządowej.

OKÓLNIK SAMORZĄDOWY

Dotychczasowy, pełny nieufności, stosunek biurokracji państwowej do samorządów uniemożliwiał częstokroć urzeczywistnienie najlepszych projektów; następowały „badania" i „wstrzymywania spraw" przez przystosowanych do tego celu urzędników, nie zdających sobie czasem sprawy z zadań i uprawnień związków komunalnych.

Należy więc z uznaniem nagół powitać szereg instrukcyj, zawartych w okólniku ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego do wojewodów, o sposobie wykonywania nadzoru nad samorządami.

Na wstępie tego okólnika minister zaznacza, że: **„władze nadzorcze nie mogą stanowić za samorząd"**, pozostawiając im ingerencję tylko w wypadku, gdy samorząd nie wykonuje obowiązków, przewidzianych ustawami.

Dalej, przewidując widocznie i w tym kierunku możliwość przesady, zaleca **przed wydaniem zarządzeń**: „wyczerpać wszelkie środki, zmierzające do skłonienia danego związku do dobrowolnej zmiany swych zamierzeń".

Ustalając te zasady, jako też sposób postępowania przy zatwierdzaniu budżetów związków samorządowych, minister ostrzega jednak tylko przed **„stałą ingerencją** władzy nadzorczej, **w formie zarządzeń**, wkraczających w dziedzinę celowości zamierzeń" władz komunalnych. Znaczyłoby to, że nie „stałe" „decydowanie" za samorząd uważa za możliwe. Takie bojaźliwe sformułowanie przedostatniego punktu okólnika stoi w sprzeczności z jego pierwszym punktem, jak również i ostatnim, który brzmi dosłownie: **„w stosunku władzy nadzorczej do samorządu należy przyjąć zasadę, że po bezskutecznem wyczerpaniu odpowiednich środków, zmierzających do dobrowolnego skłonienia związku komunalnego do zmiany poszczególnych niecelowych jego zamierzeń, względnie sposobu ich wykonania, bardziej racjonalnem jest rozwiązanie i powołanie na ich miejsce nowych, niż wydawanie zarządzeń, wkraczających daleko w dziedzinę celowości gospodarki związków komunalnych"**.

Poczóż przy takiem, słusznem zresztą, pojmowaniu zadań nadzoru, nie należałoby zostawiać furtki, ograniczającej „szkodliwość" krępowania samorządu tylko do **„stałego"** i „zbyt dalekiego" wkraczania w jego kompetencje.

Władza nadzorcza ma możność, zatwierdzając każdą pożyczkę większą, udzielając kredytów i gwarancji za samorząd, przy wszelkich wadliwych poczynaniach na szerszą skalę, skłaniać samorząd do rozwagi i ostrożności.

Bardziej słusznem jest, przez odpowiednio wyszkolonych instruktorów, dopomóc samorządowi przy wykonaniu trudniejszych zamierzeń, lub przez odmowę poparcia w odpowiedniej chwili utrudnić ich spełnienie, o ile są one szkodliwe.

W zasadzie władze samorządowe winny być oceniane co do celowości zarządzeń, przedewszystkiem przez wyborców.

„Celowość poczynań" jest pojęciem zbyt rozciągłem i różnie rozumianem przez poszczególne klasy społeczne, wśród mieszkańców związków komunalnych i Państwa, by w tych sprawach decydowały urzędy państwowe. Rząd, jako władza nadzorcza, gdy uważa za właściwe bronić interesów mieszkańców w dziedzinie samorządu, winien używać wyłącznie jedynie właściwego środka w demokratycznym ustroju odwołania się do woli obywateli przez zarządzenie ponownych wyborów władz samorządowych.

Pomimo jednak tych zastrzeżeń, należy przyznać, że okólnik M. S. W. zaleca bardziej słuszny stosunek do samorządu, niż ten, jaki mamy w praktyce i duch jego zasługuje na uznanie.

Wł. Uziembło.

SZTUKA POLSKA WE FRANCJI

Przyjęcie Edwarda Wittiga do Akademji Sztuk Pięknych w Paryżu

Akademja Sztuk Pięknych, jedna z pięciu akademij, tworzących razem Instytut Francji, powołała w styczniu r. ub. na swych członków zagranicznych dwuch Polaków: Edwarda Wittiga i Ignacego Paderewskiego. Kiedy p. Edward Wittig udał się do Paryża, w celu zajęcia po raz pierwszy miejsca wśród akademików, odbyło się z tego powodu specjalne posiedzenie Akademji i szereg przyjęć, które były manifestacją uznania dla naszego znakomitego artysty i zarazem zbliżenia duchowego francusko-polskiego.

Na posiedzeniu zamkniętem Akademji p. Wittig przyjęty był przez wiceprezesa p. Forain, zastępującego chorego prezesa p. Rabaud. Stowarzyszenie France Pologne urządziło na cześć p. Wittiga przyjęcie z udziałem bardzo wielu wybitnych osobistości ze społeczeństwa francuskiego oraz kolonji polskiej. P. Wittig w odpowiedzi na zwrócone do niego przemówienie, wypowiedział mowę, z której przytaczamy bardzo piękne ustępy, mające zasadnicze znaczenie:

„Polska uczyła mnie entuzjazmu uczucia, Francja — entuzjazmu pracy. Polska, mową swych wieszczów kazała mi wierzyć w rzeczy pozornie niemożliwe, Francja, przykładem swych mistrzów, nauczyła mnie wiary w zwycięstwo woli ludzkiego ducha.

Sztuka była zawsze najwierniejszą córką mojego kraju. Ona to przez długie 120 lat niewoli przechowała jego imię nienaruszone w całej swej chwale.

W sztuce, jak zresztą wszędzie, niema rzeczy niezmiennych, niezmienny pozostaje tylko ich stosunek do siebie. Na tem głębokiem przeświadczeniu oparta sztuka polska powinna przedewszystkiem być zbudowana na harmonji niezmiennych stosunków, czyli na proporcji. Odrzucając balast tymczasowości, ozdoby i drobiazgi, które są kwestją mody, winna ona się troszczyć o budowę dzieła i prowadzić je przez monumentalność do nieśmiertelności.

Tutaj dochodzimy do punktu, gdzie sztuka polska styka się z najpiękniejszą tradycją sztuki francuskiej. Nie potrafię wyrazić, jak wiele w mej pracy zawdzięczam mym nauczycielom Francji i jak bardzo jestem szczęśliwy, mogąc tutaj przedstawicielom sztuki francuskiej złożyć hołd mej wdzięczności".

Obchód ten pozostawi niewątpliwie głębsze ślady w umysłach sfer intelektualnych Francji.

KOMISJA REGULAMINOWA

Komisja Regulaminowa Sejmu rozpatrywała wczoraj wniosek Z. L. N. o uznaniu za wygasły mandat pos. **Baranowa** z klubu Białoruskiego. Gdy pos. Baranow został wybrany do Sejmu odsiadywał on więzienie z wyroku opiewającego na 6 lat za udział w „spisku powstaniowym". Po odsiedzeniu 2 lat p. Baranowa czterech lat w więzieniu p. Prezydent Rzeczypospolitej darował pos. Baranowowi resztę kary i pos. Baranow zjawił się w Sejmie.

Związek Lud. Nar. zgłosił wniosek uznania tego mandatu za wygasły, gdyż art. 102 k. k., na podstawie którego skazano p. Baranowa, pociąga za sobą pozbawienie mandatu poselskiego.

Pos. **Schreiber** (koło żyd.) wniósł o odroczenie obrad do czasu otrzymania odpisu pisma Prezydenta Rzeczypospolitej o darowaniu reszty kary, gdyż pismo to mogło zawierać również darowanie jej skutków. Ponadto proponował pos. Schreiber aby na następne posiedzenie zaprosić p. Marszałka Sejmu celem wyjaśnienia, jak p. Marszałek traktował mandat pos. Baranowa w czasie, gdy ten odsiadywał karę więzienia. Za wnioskiem i przeciw wnioskowi pos. Schreibera wypowiedziała się ta sama ilość głosów, t. j. po 5 posłów. W tej sytuacji przewodniczący pos. Poliel zadecydował na korzyść wniosku pos. Schreibera, wobec czego wniosek ten uchwalono, a tem samem odroczono obrady.

KOLEJKI DOJAZDOWE

Dziś rozważana ma być przez Radę Miejską sprawa decyzji Magistratu co do wykupu odcinków kolejek dojazdowych, znajdujących się w obrębie dawnej Warszawy w tak zw. granicach Warszawy z 1915 i 1916 r. na mocy odpowiednich koncesji Magistrat jest uprawniony do wykupu tych odcinków kolejek dojazdowych.

Do szeregu innych spraw związanych ze sprawą przeniesienia kolejek dojazdowych po za miasto wyłoniona została specjalna komisja mieszana.

KRONIKA POLITYCZNA

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu zamiast dotychczasowej nazwy Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, nazwy Ministerjum Rolnictwa, skreślając dwa ostatnie wyrazy w poprzednim tytule; przejęcie przez Rząd polski majątku tak zw. szkoły batignolskiej w Paryżu, oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o prawie autorskiem. W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wyjęcia z pod działania ustawy o reformie rolnej darowizny, uczynionej przez S Sozańskiego na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie.

MINISTER JURKIEWICZ U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wczoraj Prezydent Rzplitej przyjął Ministra Pracy, który mu złożył wyczerpujące sprawozdanie o stanie zatargu w przemyśle łódzkim.

PRZEDSTAWICIELE ZW. STRZELECKIEGO U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Dn. 23 marca rano p. Prezydent Rzplitej przyjął przedstawicieli Zw. Strzeleckiego.

Delegacja Związku prosiła p. Prezydenta o zaszczycenie swoją obecnością Zjazdu Walnego delegatów Związku Strzeleckiego, odbyć się mającego 3-go kwietnia b. r., i objęcie protektoratu nad III narodowemi zawodami strzeleckiemi, które odbędą się w dniach 14 i 15 maja w Toruniu.

Pan Prezydent przyobiecał przybycie swe na Zjazd Walny oraz zgodził się objąć protektorat nad zawodami.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH U MIN. SKARBU.

P. Minister Skarbu przyjął wczoraj delegację Zjednoczonych Zrzeszeń i Stowarzyszeń urzędników państwowych, która złożyła mu obszerny memorjał w sprawie poprawy bytu. W szczegółowości memorjał domaga się podwyższenia uposażeń, wypłaty dodatku mieszkaniowego, dodatków funkcyjnych i t. p. P. Minister wysłuchał postulatów delegacji i przyrzekł rozważenie memorjału. Spełnienie postulatów urzędniczych zależne jest od stanu finansów Państwa.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Spraw Zagranicznych przyjął wczoraj ambasadora francuskiego, p. Laroche i posła szwajcarskiego, p. Segessera.

MIANOWANIE.

Dr. Tadeusz Grabowski, dotychczasowy naczelnik wydz. prasowego w M. S. Z. ma być mianowany ministrem pełnomocnym i posłem Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Dnia 2-go kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich wojewodów, zorganizowany przez Min. Spraw Wewn. gen. Składkowskiego.

Zjazd będzie trwał tylko jeden dzień, w ciągu którego omówiony zostanie stan organizacyjny poszczególnych województw oraz przedyskutowane zostaną zagadnienia administracyjne.

WALORYZACJI CEŁ NIE BĘDZIE

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski o waloryzacji ceł nie posiadają żadnej podstawy. Ministerjum Skarbu nie zamierza przeprowadzać ani całkowitej ani też częściowej waloryzacji. Wprawdzie przedstawiciele „Lewiatana" zwrócili się przed kilkoma dniami do Rządu z memorjałem, w którym domagają się wprowadzenia waloryzacji ceł, to jednakże Min. Skarbu nie przygotowuje żadnych idących w tym kierunku projektów.

Jak wiadomo, cła polskie należą do najwyższych w Europie, waloryzacja ich oznaczałaby nową podwyżkę, która oczywiście odbiłaby się na kieszeni konsumenta.

Z KASY CHORYCH

Zapowiedziane na wtorek posiedzenie Rady Kasy Chorych, na którem miały być dokonane częściowe wybory do Zarządu Kasy — nie doszło do skutku z tego powodu, iż listy kandydatów do Zarządu nie zostały złożone w sposób formalny, przewidziany przez ustawę.

AUTOROWI „ZŁOTEGO RUNA"

Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła przyznać z funduszów państwowych stałe zaopatrzenie znakomitemu i zasłużonemu pisarzowi, Stanisławowi Przybyszewskiemu.

PRZEGLĄD PRASY

Upadek Szanghaju. — Układ łotewsko-sowiecki. — Mowa Stresemanna. — Rozwiązanie N. P. Ch. — Wniosek nieufności do min. Meysztowicza i Niezabytowskiego.

Wobec zdobycia Szanghaju przez wojska kantońskie **„Kurjer Warszawski"** twierdzi, że teraz dopiero rozpocznie się najwyższe napięcie wysiłków ze strony Anglji i Sowietów. Gazeta ta, idąc za rozumowaniem Lloyd George'a, pragnęłaby pogodzić imperjalizm Zachodu z nacjonalizmem chińskim, ale obawia się rozpętania komunizmu pod wpływem Rosji, pocieszając się wszakże nadzieją, że głównodowodzący armją narodową pójdzie raczej w kierunku liberalno - postępowym. **„Nasz Przegląd"** nie żywi tej obawy i zgóry przewiduje, że rozwój polityki Kuomintangu pójdzie po linji społecznie umiarkowanej.

Z racji sparafowania układu łotewsko-sowieckiego **„Kurjer Polski"** robi interesujące spostrzeżenie, że sowietom chodziło tu o efekt nazewnątrz, o demonstrację z powodu uznania przynależności Besarabji do Rumunji przez Włochy. Obecnie zaś, gdy efekt minął, sowiety same niezbyt się kwapią do dopowiedzenia układu do końca. Tej samej metody użyła Rosja w stosunku do Litwy, która do dziś dnia napróżno kołacze o podpisanie traktatu handlowego.

„Kurjer Poranny" komentuje ostatnią mowę Stresemanna w parlamencie Rzeszy jako oznakę początku otrzeźwienia niemieckiej polityki zagranicznej. Niema już przesadnych nadziei co do rychłego opróżnienia Nadrenji z wojsk okupacyjnych, jest mocne podkreślenie woli pokojowej Niemiec, jest dość oziębły ton w stosunku do Rosji, a ponadto dziennik ten podkreśla dyskusję, „która się nad oświadczeniem Stresemanna wywiązała, a która uzupełniła mówienie ministra co do stosunku polsko-niemieckiego wywodami o tym właśnie stosunku, wywodami nabrzmiałemi jeszcze całym szeregiem pretensji, ale świadczącemi, że konieczność porozumienia z Polską poczyna przenikać do świadomości niemieckiej".

Przechodząc do spraw wewnętrznych, godzi się wspomnieć, że p. Stroński przytakuje z całej duszy faktowi rozwiązania N. P. Ch.; w fakcie tym nie widzi nic sprzecznego z konstytucją, przeciwnie dostrzega konieczność dalszej... naprawy obecnego ustroju. Ale mimochodem p. Stroński robi maleńkie zastrzeżenie: Komisarz Rządu dobrze uczynił, rozwiązując N. P. Ch., ale to nie znaczy wcale, by miał prawo rozwiązać każdą organizację polityczną. Z punktu widzenia p. Strońskiego jest to zastrzeżenie niezbędne, choć na niczem nie oparte, bo jeśli wolno było rozwiązać N. P. Ch., to z równem prawem wolno rozwiązać **monarchistyczne stronnictwo p. Strońskiego**, a jeżeli poczuciu sprawiedliwości ma się stać zadość — powinno to nastąpić.

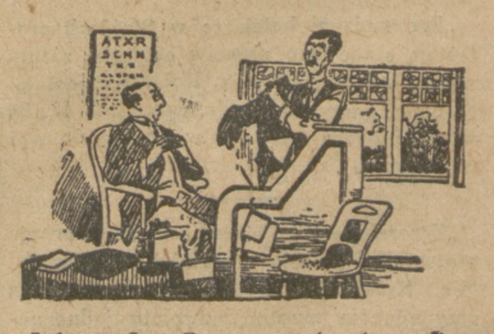
Swoją drogą trzytygodniowy pobyt p. Strońskiego w Francji niczego go nie nauczył.

„Dwugroszówka" uzasadnia głosowanie" — powiada organ endecki — chce wi nieufności „Wyzwolenia" do min. Meysztowicza i Niezabytowskiego tem, że lewica jakoby chciała upiec własną pieczeń przy pomocy prawicy, na co ta nie mogła się zgodzić. Jeśli „Wyzwolenie" — powiada organ endecki — rzekło dać wyraz nieuzadowoleniu z Rządu obecnego, niech zgłosi votum nieufności dla Rządu.

Otóż nie szukając daleko, przypominamy jak to prawica obaliła min. Młodzianowskiego i Sujkowskiego — za ich niemiłą dla prawicy politykę, a o szczędziła Piłsudskiego, do którego chyba nie miała zaufania równie, jak to obecnie. Czemuż „Wyzwoleniu" nie wolno robić tego samego co endekom? Prawdą jest tylko to, że endecy poprostu nie chcieli głosować przeciwko dwum najreakcyjniejszym ministrom w Rządzie obecnym, bardziej dla nich pożytecznym. Zresztą „Dwugroszówka" jest natyle ostrożna, że nie pisze wcale, czy endecy głosowaliby za wnioskiem nieufności do Rządu całego.

B.

HUMOR ZAGRANICZNY



Lekarz: Jest Pan poważnie chory. Poza temi lekarstwami musi Pan używać dużo ruchu w chwilach wolnych od zajęć. Jak najwięcej musi Pan chodzić. Czem się pan zajmuje?

Pacjent: Jestem listonoszem...

(Passing Show, Londyn).

TELEGRAMY

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH WE WRONKACH

Bydgoszcz, 23.3 (AW). Donoszą tu z Wronek, iż znajdujący się w tamtejszem więzieniu więźniowie polityczni urządzili głodówkę. Głodówka wywołana została bardzo surowem stosowaniem rygorów więziennych.

FRANCUSKIE TEZY ROZBROJENIOWE

Genewa, 23.3 (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Paul Boncour przedstawił francuski projekt porozumineia i udzielił co do niego szeregu wyjaśnień. Na wstępie projekt porozumienia i udzielił co do z zagadnieniem bezpieczeństwa. Zasadnicza myśl projektu oparta jest na punkcie widzenia, iż ograniczeniu podlegać mogą jedynie stałe zbrojenia, dokonywane w czasie pokojowym; gdyż tylko takie zbrojenia podlegać mogą kontroli. Przewodnia myśl stanowiska francuskiego wyraża się w tem, iż nie może być mowy o rozbrojeniu bez wprowadzenia pewnego rodzaju kontroli międzynarodowej. Projekt francuski domaga się, aby wszelkie zarządzenia mobilizacyjne mogły być dokonywane jedynie w ramach paktu Ligi Narodów i w porozumieniu z Ligą. Gdy wszystkie państwa, podpisujące układ, przyjmą to zastrzeżenie, to stanowić ono będzie poważną gwarancję bezpieczeństwa.

ZBLIŻENIE ŁOTEWSKO-LITEWSKIE

Kowno, 23.3 (A. W.). Ze strony rządu Waldemarasa kontynuowana jest energiczna akcja, której celem jest przeprowadzenie zbliżenia z państwami bałtyckiemi. W tej sprawie odbywały się konferencje pomiędzy premjerem Waldemarasem a posłem niemieckim w Kownie, którego wpływ polityczny na tutejszym terenie jest coraz to mocniejszy. Pobyt premjera Waldemarasa w Rydze posunął całą sprawę naprzód. Jedynie z Estonją stosunki Litwy są dosyć chłodne, jednakże i tu Litwinom udało się pozyskać pośrednictwo Celensa. Jednocześnie w Kownie obok towarzystwa zbliżenia łotewsko - litewskiego ma być założone towarzystwo litewsko-estońskie.

WYTĘŻONA AGITACJA KOMUNISTYCZNA W EGIPCIE

Kair, 23.3 (PAT.). Tel. Comp. w doniesieniach swych z Egiptu zaznacza, że Egipt jest obecnie celem rozległej propagandy komunistycznej, która zmierza do przysporzenia Anglji nowych trudności politycznych w Egipcie. Literatura komunistyczna przemycana jest do Egiptu wszelkiemi sposobami. Władze portu Aleksandrja skonfiskowały na jednym z parowców znaczne przesyłki druków komunistycznych. Tel. Comp. stwierdza, że zarówno wśród radykałów, jako też i nacjonalistów egipskich wzmaga się tendencja w kierunku nawiązania stosunków z Rosją.

DEMONSTRACYJNY STRAJK CZESKICH GÓRNIKÓW

Praga, 23.III. (PAT.). **Według wieczornego „Czeskiego Słowa", przeprowadzony zostanie jutro w całej Czechosłowacji jednodniowy strajk demonstracyjny wszystkich górników, jako protest przeciwko projektowi rządowemu, który zagraża doli emerytów i sierot po górnikach.**

ECHA WYCIECZKI PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO FRANCJI

Paryż, 23.3 (PAT). W odpowiedzi na depeszę sen. Kiniorskiego, wyrażającą podziękowanie za gościnę, przewodniczący Izby deputowanych, Fernard Bouisson przesłał na ręce sen. Kiniorskiego depeszę treści następującej: „Szczęśliwy jestem, że mogłem powitać w Izbie francuskiej delegatów parlamentu Polski, przyjaciółki naszej. Odtąd ścisłe węzły łączyć będą parlamentarzystów obu naszych krajów. Przesyłam dla Pana i dla Pańskich kolegów najserdeczniejsze życzenia".

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Onegdaj przed poselstwem francuskiem w Budapeszcie doszło do demonstracji urządzonej przez węgierskich studentów należących do związku „Budzących się Węgier". Po kilkakrotnej interwencji policji demonstranci zmuszeni zostali do rozproszenia się.

— Teror zwalczających się obozów w Albanji przybiera coraz bardziej jaskrawe rozmiary. W Tiranie zamordowany został na ulicy przez niewyśledzonych sprawców znany działacz polityczny Albanji Jussuf Salih.

— Hiszpański dyktator Primo de Rivera potknąwszy się na koszu z papierami w swej kancelarji, upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że zranił się w skroń. Urzędowo donoszą, że zranienie jest nieznaczne, w każdym razie Primo de Rivera musi pozostać kilka dni w domu.

— Niedokończona partja (gambit damy) na turnieju nowojorskim Vidmar-Marshall po poprawnej grze, dała w rezultacie remis. Jest to najdłuższa partja tego turnieju, liczy bowiem około 90 posunięć. Stan turnieju: Capablanca 13½ p., Alechin — 11 p. Nimcewicz — 10 p., Vidmar — 9½ p., Spielman — 7½ p. i Marshall — 5½ p. Dziś ostatni dzień turnieju: grają Marshall ze Spielmannem, Capablanca z Alechinem i Nimcewicz z Vidmarem.

MASOWY RUCH KOLEJARZY

Wczoraj otrzymaliśmy następujące depesze:

„Zgromadzeni kolejarze **w Lipnie** protestują przeciw ostatniej odpowiedzi Min. Kolei na postulaty bloku i wzywają wydz. wykon. do odwołania się do mas kolejarskich".

„Zgromadzeni kolejarze **w Stróżach** protestują stanowczo przeciw ostatniej niepoważnej odpowiedzi Min. Kolei na postulaty bloku i wzywają wydz. wyk. Z. Z. K., by w razie oporu Rządu odwołał się do mas kolejarskich".

„Zgromadzeni kolejarze **w Tarnobrzegu** protestują przeciw ostatniej odpowiedzi Min. Kolei na postulaty Bloku, żądają przywrócenia mnożnej, wypłaty jednomiesięcznej zapomogi i wzywają wydz. wyk. Z. Z. K., aby w razie oporu Rządu odwołał się do mas kolejarskich. Zgromadzeni wyrażają podziękowanie posłom P. P. S. za obronę praw kolejarzy i całej klasy pracującej".

PRZERACHOWANIE WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

NAPRAWIENIE KRZYWDY.

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" ogłasza dekret z mocą ustawy o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w pełnowartościowych walutach w P. K. O. za pośrednictwem polskich instytucji państwowych.

Na mocy dekretu za podstawę przeliczenia będzie przyjęta efektywnie wpłacona suma dolarów Stan. Zjedn., względnie innych walut pełnowartościowych. Suma ta zostanie przeliczona na złote w złocie według parytetu 5.185 złotych w złocie za jednego dolara. Do obliczonej w powyższy sposób sumy będą doliczone odsetki w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym za czas od 1 maja 1924 r. do 1 listopada 1926 r. Dekretem tym Rząd naprawia krzywdę wyrządzoną przedewszystkiem Polakom-emigrantom amerykańskim, którzy w niezliczonych wypadkach wszystkie swe oszczędności złożyli do rządowej instytucji i z powodu wadliwego przerachowania stracili je.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Stryj

PROCES PRZECIW 43 OSKARŻONYM W STRYJU OPIERA SIĘ NA PROWOKACJI. REWELACYJNE ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Stryj, w marcu.

Tocząca się od przeszło tygodnia rozprawa przed stryjskim sądem karnym przeciw 43 oskarżonym za udział w demonstracji bezrobotnych w Stryju rzuca ciężkie oskarżenie na władze policyjne i panujące dziś stosunki w t. zw aresztach policyjnych.

Znamienne światło na stosunki policyjne rzucają zeznania wszystkich oskarżonych, według których krwawa masakra bezrobotnych w marcu ubiegłego roku w Stryju jest dziełem prowokacji.

Według tych zeznań, jakieś podejrzane indywidua, zapomocą różnych nawoływań, podburzały zgromadzonych bezrobotnych w związkach zawodowych, by udali się pod starostwo i tam energicznie domagali się doraźnej pomocy. Oskarżeni podają — a to jest godne podkreślenia, — że delegacji bezrobotnych, powracającej od starostwa, gdzie interwenjowała w sprawie bezrobotnych, — nie dopuszczono do głosu, by zdała sprawozdanie z wyniku interwencji.

Rewelacyjne wprost zeznania złożył jeden z oskarżonych, Hryculak, który opowiada, że w chwili, gdy demonstranci znajdowali się pod starostwem, prosił podkomisarza policji p. Łazarewicza, by wysłał starostę p. Nowaka, ażeby ten przemówił do demonstrantów, celem uspokojenia ich.

Łazarewicz wyśmiał wtedy oskarżonego. Wszyscy oskarżeni zeznają zgodnie i podkreślają, że przemówienie starosty Nowaka byłoby bezwzględnie uspokoiło demonstrantów i zapobiegło krwawym wypadkom.

Oskarżony Hryculak opowiada, że dwaj ajenci policyjni chcieli go zwerbować na konfidenta, przyrzekając mu 800 zł. miesięcznej pensji. Zadaniem jego miało być udawanie komunisty i obserwowanie ludzi w ruchu robotniczym.

Identycznie zeznają i inni oskarżeni. Wszyscy cofają zeznania, złożone na policji i u sędziego śledczego, motywując to tem, że policja, zapomocą bicia, wymusiła zeznania, sprzeczne z prawdą.

Zdarzały się wypadki, że już w sądzie śledczym brano oskarżonych z powrotem na policję, celem ponownego „badania". Do jednej z oskarżonych powiedziano: „Mów w sądzie to samo co na policji — a wyjdziesz".

Jednemu z oskarżonych, niejakiemu Wiatrowi, wybito podczas „badania" 2 zęby, oskarżonego zaś Wagmana bito tak, że musiano go cucić.

Wszyscy oskarżeni zeznają, że nie słyszeli, by przed oddaniem strzałów policja ostrzegała i nawoływała do rozejścia się, ale naodwrót — policja zachęcała demonstrantów do wejścia do starostwa na pierwsze piętro. Ci, którzy podburzali demonstrantów są na wolności, co jest jednym z licznych dowodów prowokacji.

Proces trwa w dalszym ciągu.

Łódź

ZA SZERZENIE HASEŁ KOMUNISTYCZNYCH — 6 MIESIĘCY TWIERDZY.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Marjana Szwarca za działalność antypaństwową i szerzenie haseł komunistycznych na 6 miesięcy twierdzy.

Cieszyn

PROCES O WŁASNOŚĆ DÓBR KOMORY CIESZYŃSKIEJ.

A. W. donosi:

Wczoraj przed sądem okręgowym w Cieszynie rozpoczął się głośny proces cywilny o własność dóbr Komory Cieszyńskiej, arcyksięcia Fryderyka i jego syna Albrechta. Całodzienna rozprawa ograniczyła się do ustalenia tekstu artykułu 208 traktatu z Saint Germain, który jak wiadomo, stanowi podstawę skargi, wniesionej przez arcyksięcia Fryderyka. Na podstawie tego właśnie artykułu, państwo polskie przejęło na własność dobra Komory Cieszyńskiej. Przedmiotem wczorajszej rozprawy miała być jedynie interpretacja art. 208; przedmiotem trzeciego dnia procesu — sprawa lenna księstwa Cieszyńskiego, które powstało w wieku 14-ym z dóbr piastowskich. Rozprawa skończy się w piątek.

Płock

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

Dn. 16 b. m. odbył się w Teatrze Miejskim wykład tow. sen. **Kłuszyńskiej,** urządzony staraniem T. U. R.

Tow. Kłuszyńska mówiła o **„Nowym Człowieku".** Licznie zebrana publiczność wysłuchała ciekawego wykładu z zainteresowaniem, dziękując prelegentce żywemi oklaskami.

W lutym otwarte „Ognisko" Rob. Wydz. Wychowania Dziecka wykazuje wielką frekwencję. Tow. Kłuszyńska prowadziła z dziećmi pogadanki o znaczeniu w życiu człowieka solidarności i przyjaźni.

Włoctawek

DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU ROB. WYDZ. WYCHOWANIA DZIECKA.

Dnia 17 marca odbyło się walne zebranie oddziału Rob. Wydz. Wychowania Dziecka. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności składał tow. Bethman. Do „Ogniska" uczęszcza 70 dzieci, ku wielkiej pociesze rodziców. Należy wybrać Zarząd, żeby dalej poprowadzić dobrze rozpoczęte dzieło.

Tow. sen. Kłuszyńska w dłuższym referacie mówiła o znaczeniu „Ognisk", jako instytucji robotniczych, niezależnych od łaski pańskiej. W Ogniskach wychowa się dzieci, wolne od przesądów, w których tkwi społeczeństwo.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców. Przystąpiono do wyboru zarządu oddziału. Jednogłośnie wybrano: tow. tow. Bethmana, Jagodzińską, Jerlachowiczową, Kosobudzkiego, Krzywkowską, Rumińskiego i Zaleską.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i w soboty od 6—7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

RUCH ROBOTNICZY

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI.

W swoim czasie pracownicy elektrowni warszawskiej wysunęli żądanie zawarcia umowy zbiorowej, podwyższenia płac, stabilizacji wszystkich pracowników itd. Obecnie zarząd elektrowni przedłożył swój kontrprojekt w tej mierze.

W okręgowym inspektoracie pracy odbędzie się niebawem konferencja, z udziałem przedstawicieli obydwuch zainteresowanych stron, w celu rozpatrzenia obu projektów.

PRACOWNICY MŁODOCIANI W ZAKŁADACH ELEKTROTECHNICZNYCH.

Pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. Orgelbranda, odbyła się konferencja, z udziałem przedstawicieli Zw. właścicieli zakładów elektrotechnicznych i zw. robotników tych zakładów w sprawie zrealizowania punktu umowy zbiorowej o praktyce młodocianych. Opracowano projekt umowy, uzgodniony ze stronami. Zdecydowano, że projekt ten będzie wprowadzony w życie w najbliższym czasie. Dotąd młodociani pracownicy w zakładach elektrotechnicznych używani byli do różnych innych zajęć i z tego powodu nie mieli zapewnionej nauki.

AKCJA W PRZEMYŚLE ZAPAŁCZANYM.

Zjazd delegatów robotników fabryk zapałek w Polsce w dniu 6 b. m. (na zjeździe było reprezentowanych 9 fabryk na 10 czynnych) uchwalił w wypadku niechęci ze strony dzierżawców do wszczęcia rokowań o umowę zbiorową i cennik, proklamować dwugodzinny strajk demonstracyjny w dniu 16 b. m.

W tym dniu demonstrowało swą niezłomną wolę walki o uwzględnienie słusznych żądań, jak nam do dziś wiadomo 7 fabryk.

W sobotę, 19 b. m. tow. poseł Żuławski w imieniu K. C. Zw. Zaw. oraz sekretarz okręgu warszawskiego imieniem C. Z. R. P. Ch. interwenjowali u Pana Głównego Inspektora Pracy w sprawie podwyżek.

Główny Inspektor Pracy po szczegółowem wniknięciu w istotę żądań wysuniętych w memorjale „Sekcji Zapałczanej" z dnia 26.II r. b. przyrzekł poczynić kroki celem skłonienia dzierżawców do uwzględnienia żądań robotniczych.

CO SIĘ DZIEJE W DRUKARNI MIN. SPRAW WOJSKOWYCH?

Niedawno podawaliśmy wiadomość o licznych nadużyciach przekraczania Ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy i niepłaceniu podług norm ustawowych za godziny pracy nadobowiązkowej w drukarniach prywatnych. Obecnie musimy napiętnować fakt wyjątkowego lekceważenia ustawodawstwa w drukarni M. S. Wojsk.

Ustawowy czas pracy w tej drukarni nie istnieje. Jednym Zarząd drukarni poleca pracowanie oprócz całego tygodnia jeszcze znaczną ilość godzin nadobowiązkowych, drudzy natomiast pracują przez mniejszą ilość godzin, niż są zobowiązani.

Gdy jest roboty więcej, to wszyscy robotnicy muszą robić nadgodziny.

Obecnie jest taki stan, że wszyscy pracują nadmierną ilość godzin. Zarząd drukarni wprost zmusza do pracy ponad obowiązującą liczbę godzin.

Przy robotach prywatnych zatrudniani są także żołnierze będący w czynnej służbie! „Naturalnie" zapłata za tę nielegalną pracę jest również nielegalna — płacą im podług norm dziennych.

A tymczasem ludzi bez pracy jest aż nadto. Czy niema władzy, któraby uporządkowała stosunki w drukarniach M. S. Wojsk.? W inspektoracie pracy rozkładają ręce, twierdząc, że w drukarniach rządowych inspektorat nie ma władzy. Kilkakrotne zwracanie się Związku o uregulowanie spraw w tym zakładzie nie odnosiło skutku.

Łódź

KONFERENCJA W SPRAWIE ŻĄDAŃ PRACOWNIKÓW SZEWCKICH.

W dniu wczorajszym w Inspektoracie Pracy, pod przewodnictwem p. Wojtkiewicza, odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami zw. pracowników szewckich a pracodawcami.

Konferencja nie osiągnęła rezultatów. Postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję, a o ile nie da ona odpowiednich rezultatów, pracownicy mają przystąpić do strajku.

Poznań

PROWOKACJE DZIERŻAWCÓW FABRYK ZAPAŁEK.

Dyrektor fabryki w Poznaniu wydala członków wydziału fabrycznego za akcję cennikową. — Rząd jako właściciel monopolu zapałczanego winien ukrócić samowolę obcego kapitału.

W dniu 16 b. m. robotnicy fabryki zapałek B-cia Stabrowscy w Poznaniu, należącej do spółki „International Match Corporation" dzierżawców monopolu zapałczanego strajkowali wraz z innemi fabrykami przez 2 godziny na znak protestu przeciw ociąganiu się spółki w zawarciu umowy zbiorowej z Centralnym Związkiem robotników przemysłu spożywczego. Dyrektor fabryki Tarnowski, przez zemstę zwolnił po strajku tow. tow. Herendla i Grobelnego. P. Tarnowski już poraz trzeci stosuje ostatnio represje za należenie do organizacji zawodowej.

Na te represje robotnicy odpowiedzieli strajkiem. Rząd, wrażliwy na prawo ingerencji w zatargach między kapitałem a pracą, winien w tym właśnie wypadku, spełnić swój obowiązek.

Przemyśl

WIELKI WIEC BEZROBOTNYCH.

W czwartek, 17 b. m. odbyło się o godz. 11-tej przed poł. publiczne zgromadzenie bezrobotnych. Duża sala Domu Robotniczego wypełniła się po brzegi a sama obecność na wiecu wielkiej masy robotników w dzień roboczy przed południem, była świadectwem masowego bezrobocia.

Obszerny referat o stanie bezrobocia wygłosił tow. dr. Grosfeld, poczem uchwalono rezolucję, która:

1) przesyła braterskie pozdrowienie walczącemu o swe prawa do życia proletarjatowi przemysłu włókienniczego;

2) piętnuje prowokacyjne zachowanie właścicieli firmy „KAHAPE" w Przemyślu, którzy w czasie ciężkiego kryzysu spowodowali niepotrzebne bezrobocie pracowników tej fabryki, oraz wzywa przedstawicieli władzy do podjęcia energicznych kroków, celem zlikwidowania tego bezrobocia.

Zgromadzeni wzywają ogół robotników miasta Przemyśla do nieprzyjmowania pracy w firmie „KAHAPE" bez porozumienia ze Związkiem Zawodowym i tylko na zasadzie zbiorowej umowy.

3) Rezolucja domaga się natychmiastowego podjęcia robót publicznych;

4) wzywa Magistrat m. Przemyśla, by zmusił właścicieli zniszczonych realności do ich odnowienia i remontu;

5) protestuje przeciw nieprawnemu zatrzymywaniu należnych zasiłków ustawowych i wzywa Okręgowy Zarząd Funduszu Bezrobocia do natychmiastowego wypłacenia wszystkich zaległych świadczeń.

6) domaga się utrzymania i rozszerzenia akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

Serdecznie przez zgromadzonych przywitany wiceburmistrz tow. Jasiński przedstawił plan prac gminy, .zaznaczając, iż wykonanie nawet całego planu gminy jest tylko dorywczą pomocą, a istotnem rozwiązaniem sprawy bezrobocia może być jedynie szeroko zakrojona akcja budowlana.

Przedstawiciele byłych robotników kolektora zdali następnie sprawę z interwencji podjętych w Okręg. Zarządzie Funduszu Bezrobocia we Lwowie.

Na tym wiecu uchwalono również wniosek, domagający się zaniechania procesu stryjskiego.

Z ŻYCIA PARTJI

Komenda Milicji wzywa Towarzyszów do niezwłocznego zwrotu opasek na dzielnicę lub do OKR. Poprzednio wydane opaski unieważnia się.

We czwartek dn. 24 b. m.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy (Syrokomli 22) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

Powiśle. W czwartek dn. 24 o godz. 6 w. w lokalu OKR. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego PPS.

W piątek, dn. 25 b. m.

Odczyt tow. Zawadzkiego — Powązki, Okopowa 30, o godz. 7 w. tow. Zawadzki wygłosi II odczyt z cyklu „Historja Socjalizmu".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powiśle. O godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Czerniaków o godz. 7 Solec 67 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie członków Koła.

Powiśle. W piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Solec 68, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Kowalewa n. t. „Sytuacja polityczna".

Ruch zawodowy

Zebranie pracowników branży konfekcyjnej. Dziś w czwartek, dnia 24 marca, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25, Nadzwyczajne Walne Zebranie Sekcji Konfekcyjnej.

Ruch młodzieży

Zebranie Redakcji „Głosu Młodzieży Robotniczej" odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 6 p.p. w Redakcji „Robotnika".

Plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. z udziałem członków z prowincji odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 11 rano w sali OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6).

Obecność wszystkich członków K. C. konieczna.

Ruch kult.-oświatowy.

Kursy dla Działaczy Społecznych i Oświatowych przy Związku Pracowników Gazowni (Kredytowa Nr. 3), zawiadamiają słuchaczów i gości, że w sobotę dnia 26 marca b. r. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się wykład dra Krygiera na temat „Obecny kryzys gospodarczy w Polsce i zagranicą".

Wielki koncert na Dom Ludowy. Dn. 3 kwietnia r. b. o g. 11 m. 30 rano w sali Cyrku warszawskiego, Ordynacka Nr. 1, odbędzie się **Wielki Koncert na Dom Ludowy.**

Udział artystek i artystów Opery i Dramatu Warszawskiego p.p. Haliny Łęskiej, Marji Mokrzyckiej, Marji Strońskiej, Hanny Wilamowskiej, Prof. Heleny Zaleskiej, Wojciecha Brydzyńskiego, Ignacego Dygasa, Aleksandra Michałowskiego, Jana Niwińskiego, M. Palewicza - Golejewskiego i Piotra Zajlicha. Bilety w cenie od gr. 80 do zł. 3 gr. 50 nabywać można w Sekretarjacie Domu Ludowego, Al. Jerozolimskie 6 od 10 — 2 i 5 — 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Zw. Zawodowych.

Związki Zawodowe proszone są o zgłaszanie się wcześniejsze po bilety.

Z Klubów Kobiet Pracujących. Klub Kobiet (Chłodna 29) rozpoczyna 3-cie Seminarjum społeczne odczytem tow. Chmieleńskiej p. t. „Działalność kobiet w instytucjach, społeczno - oświatowych w kraju i zagranicą". Odczyt wygłoszony zostanie w piątek 25-go b. m. o godz. 7.30 w lokalu Klubu, Chłodna 29.

Dalsze konferencje w piątki o tejże godzinie obejmować będą: „Działalność kobiet w szkolnictwie i w opiece nad dzieckiem" (p. Weychert-Szymanowska), „Rola kobiet w Związkach Zawodowych na Zachodzie" (tow. Zielińska). „Kobieta a Związki Zawodowe" tow. Woliniewska. „Zadania kobiet w samorządach" tow. Kłuszyńska. „Zadania kobiet w sejmie i senacie" tow. Praussowa.

WYPADKI

WYKRYCIE POTAJEMNEJ WYTWÓRNI SACHARYNY.

Przodownik-dzielnicowy XII komisarjatu, Maurycy Kwiekowski wykrył kompletnie urządzoną potajemną fabrykę sacharyny, mieszczącą się w lokalu Icka Rubinsztajna, przy ul. Orlej Nr. 5. Podczas rewizji policja znalazła około 15 kg. sacharyny i kompletne narzędzia do fabrykacji sacharyny, które policja zabezpieczyła na miejscu.

ARESZTOWANIE SPECJALISTY OD KRADZIEŻY ROWERÓW.

Eugenjusz Michalak (Dobra 90), goniec C. T. R., pozostawił rower firmowy przed gmachem głównej poczty na rogu ul. Świętokrzyskiej i pl. Napoleona. Po chwili jakiś opryszek wsiadł na rower i zaczął szybko uciekać ul. Świętokrzyską w stronę Nowego Światu. Poinformowany przez przechodniów Michalak pogonił za złodziejem i wkrótce przy pomocy przechodniów schwytał go. Po przeprowadzeniu do X komisarjatu ustalono, że złodziejem jest 23-letni Tadeusz Sadowski. Podczas rewizji w mieszkaniu Sadowskiego znaleziono rozebrany rower, przygotowany do przemalowania. Dalsze dochodzenie ustaliło, że wspomniany rower również był skradziony dnia 18 b. m., Stanisławowi Koziarskiemu.

Następnie ustalono, że Michalak skradł jeszcze jeden rower dnia 14-go b. m. z przed magazynu samochodowego p. t. „Autosalon", przy ul. Mazowieckiej. Rower ten należał do Edwarda Myszkowskiego.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

Nocy zeszłej niewykryci kasiarze przez okno na I piętrze od strony podwórza dostali się do lokalu ambulatorjum 2-go Tow. „Pikur - Cholim" (Tow. niesienia pomocy chorym żydom) przy ul. Wołyńskiej Nr. 7. Przez salę operacyjną i przez korytarz kasiarze przeszli do kancelarji Towarzystwa, gdzie posiłkując się tak zw. „rakiem" rozpruli lewy bok kasy ogniotrwałej zabierając z niej około 700 zł. gotówką oraz srebro, biżuterję i t. p. kosztowności, które były wzięte przez Towarzystwo, jako zastaw za wypożyczenie niezamożnej ludności, naczynia i przyrządy lekarskie. Kasiarze pracowali w rękawiczkach, gdyż nie pozostawili żadnych odcisków palców na kasie.

UDAREMNIONY SKOK DO WISŁY.

Z prawego brzegu Wisły przy moście Kierbedzia w zamiarze samobójczym usiłowała skoczyć do Wisły Wanda Morawska, hafciarka. Desperatkę zatrzymał posterunkowy komisarjatu wodnego Wacław Klaczkowski, odprowadzając ją do komisarjatu. Badana Morawska zeznała, że przyczyną rozpaczliwego kroku była rozpacz z powodu zguby 147 zł.

ZBRODNIA.

We wsi Zwirze gm. Wawrze, 47-letni Antoni Woiński w czasie sprzeczki schwycił młotek i zadał 12 ran tłuczonych w głowę swojej bratowej, 27-letniej Kazimierze Woińskiej. Ofiarę zbrodni w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano.

SAMOBÓJSTWO W KĄPIELI.

W zakładzie kąpielowym przy ul. Żelaznej Nr. 48 w zamiarze samobójczym poderżnął sobie żyły nożem sprężynowym na obu przedramionach i prawej goleni 32-letni Tadeusz Arlitewicz, bez zajęcia, kreślarz. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

PALCE GO ZDRADZIŁY.

Policja śledcza prowadząc dochodzenie w sprawie kradzieży futer, wartości 30.000 zł., dokonanej w nocy z 13 na 14 b. m. z magazynu pod firmą „Piotr Derwisz", przy ul. Trębackiej Nr. 9, po zdjęciu odcisków daktyloskopijnych z jednej z butelek, w której włamywacze przynieśli wodę, ustaliła, że odciski te są identyczne z odciskami daktyloskopowanego i fotografowanego w urzędzie śledczym znanego włamywacza Sobótki. Wobec tego Sobótkę aresztowano. Prowadzone jest dalsze dochodzenie w celu odnalezienia skradzionych futer.

POŻAR.

W domu Nr. 12 przy ul. Próżnej na V piętrze, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego, wynikł pożar. Zapalił się sufit nad mieszkaniem Józefa Bursztyna i nad klatką schodową. Pożar ugasiło pogotowie IV oddziału straży ogniowej, przyczem wyrąbano część podłogi i sufitu.

ODCZYT TOW. PROF. W. GUMPLOWICZA.

Związek Polskiej Inteligencji Socjalistycznej urządza dn. 28 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. odczyt prof. tow. Gumplowicza p. t. „Rozwój gospodarstwa światowego".

Odczyt odbędzie się w Klubie Społeczno - Politycznym (Stare Miasto 31).

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano było chmurno, temp. 6°. Temp. najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°, najniższa 5.1°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno i mglisto. Drobne deszcze w północnej połowie kraju. Chłodniej w Wileńskiem, możliwe lekkie przymrozki. Słabe wiatry zachodnie z wyjątkiem północnego - wschodu i wschodu, gdzie panować będą kierunki półn. i półn.-wschodnie.

Dn. 25 b. m. niema święta. Przypadające w dniu 25 b. m. święto Zwiastowania N. M. P., jak wiadomo — jest skasowane, przeto w dniu tym praca we wszystkich urzędach, jak również i szkoły będą czynne normalnie.

PASTA mści się! Dnia 14 b. m. upłynął ostatni termin wpłacania należności telefonicznych. Od dnia 16 b. m. zaczęto zamykać aparaty. Niektórzy z abonentów, nie zdążywszy uregulować należności w terminie przepisowym opłacili w kilka dni później. Zdawałoby się, że po wpłaceniu, aparat winien być już czynny po upływie kilku godzin. Tymczasem aparaty niektórych abonentów były zamknięte blisko półtora dnia.

Umorzenie należności nieprzekraczających 1 złotego. Z tytułu zaległych odsetek i kar za zwłokę, względnie należności podatkowych za lata ubiegłe, od poszczególnych płatników danin komunalnych przypadają kwoty poniżej 1 złotego. Dochodzenie powyższych kwot czy to drogą upomnień, czy też drogą egzekucji, naraża miasto na straty, gdyż koszty manipulacyjne przekraczają wysokość poszukiwanych zaległości. Wobec tego magistrat wystąpił do rady miejskiej o upoważnienie wydziału finansowo - podatkowego do umarzania zaległych podatków i opłat komunalnych, powstałych przed 1 stycznia 1927 r., nieprzekraczających w każdej poszczególnej pozycji kwoty 1 zł. Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej wniosek ten na ostatniem posiedzeniu zaakceptowała.

Odrzucone podania. Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej odrzuciła na ostatniem posiedzeniu podania: 1) artystek i artystów chóru opery warszawskiej, emerytowanych i zredukowanych od 1 września 1926 r. o wypłacenie im 13 pensji, 2) wychowawców i nauczycieli szkoły zawodowej baletu o wypłaceniu im tejże pensji, 3) dyrekcji teatru „Odrodzonego" w sprawie zwrotu przez miasto kosztów remontu gmachu teatru i 4) zrzeszonych artystów teatru im. Fredry o subsydjum od miasta.

Komitet Organizacyjny Powszechnego Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich podaje do wiadomości zainteresowanych Kolegów i Koleżanek, że w piątek dnia 25 marca r. b. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Powszechnego Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców (Ś-to Krzyska 41 — Zielna 26) odbędzie się Walne Zebranie Organizacyjne. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z działalności Komitetu oraz wybory władz Stow.

Analiza współczesnych kierunków artystycznych. W piątek 25 b. m. o godz. 8 w. pod takim tytułem wygłosi w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) odczyt prof. Kazimierz Malewicz.

Zebranie naukowe Tow. Lekarzy Dentystów Warszaw. odbędzie się w dniu 25 b. m. w lokalu Państw. Instytutu Dentystycznego, Marszałkowska Nr. 116, o godz. 9 wiecz.

Z sądów.

Za akcję komunistyczną w wojsku.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiedli: Antoni Lipski, Kazimierz Gryla, Stanisław Flatau, Natan Fiszbajn, Ryfka Kutner, Zygmunt Stanke, Wacław Lagoński, Zygmunt Zieliński, Stanisław Buczak, Wacław Sobań, Wiktor Kos, Dymitr Jankowski, Włodzimierz Aleksander Jakób Buchoc, Aleksander Milke, Jan Rustecki, Paweł Rutczyk, Kazimierz Legoński, Chaskiel Kobielski, Czesław Kosakowski oskarżeni o zorganizowanie jaczejek komunistycznych w wojsku. Śledztwo wykazało, iż zorganizowano je w I baonie sanitarnym 21 p. p., 1 p. art. najcięższej, 1 p. szwol., 13 p.p. w Pułtusku, 1 baonie samochodowym, I kadrze p. legjonów, 1 p. lotniczym, autokolumnie szkolnej, 1 p. saperów kolejowych.

Wszyscy prawie osk. zaaresztowani zostali na zebraniu na ul. Dzikiej 20, 19 lipca 1925 r.

Sprawa sędziego pokoju.

Sprawa sędziego pokoju Mrowińskiego contra Okęcki wyznaczona na dzień dzisiejszy odesłana została z powrotem do śledztwa.

I. K.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 23 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,75. Holandja 359.00. Londyn 43,56. Paryż 35,16 Praga 26,57. Szwajcarja 172.50. Włochy 41.42 Wiedeń 125,16. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 58,00 8% L. Z. Warszawy 76.50—76.00 77.25 5% L. Z. Warszawy 60,00 — 59.00 — 61,25 — 4½% L. Z. Warsz 55.50—56,25 6% Poż. dol. 84.50 (zł. 756.28). 8% Poż. konwersyjna. 98.00 4½% L. Z. ziem. 54.25—52.65 — 52.75 —.— .— 5% L. Z. Warsz. 60.50 — 60.00 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 35.00—35.35. Premjówka 50.00 50.10

Akcje.

Bank Polski 121.50—118.00. — Bank Dyskontowy 6,05. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 3,50. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,50. Bank Zw.Sp.Zarobk. 14,00 13,75 Kijewski. 80.00. Siła 96,00. Chodorów 117,00 Czersk 0,77 Gosławice 65,00 Cukier 4.40—4.20 Łazy 0,32. Wysoka 5,50. Nobel 4,15. Węgiel 85,00—83,00. Firlej 60,00 Cegielski 32,50 — 33,26 Lilpop 20,75—21.00 Modrzejów 6.85. Norblin 135.00 Ostrowiec 84,00 83.00, 17.60. Rudzki 1,47 1,53 Starachowice 2,80—2,70—2,75 Zieleniewski 17.50. Zawiercie 31,50 Żyrardów 15,30 Puls 7.00—8.00. Spiess 75.00——.—. Michałów 0.59 Ortwein 0.48. Spirytus 3.20—4.30. Haberbusch 122,00 Żegluga 0,34—0.35 Spirytus 3,50—3.65 Borkowski 2,20—2.30. Bank Handlowy 6.15. Elektryczność 80.00 Częstocice 2.50—2,50. Parowóz 0,80 — 0.95—0.96.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Dolar amer. 8.93½, Bank Polski 118.50, Cukier 4.35, Węgiel 86.50, Modrzejów 6.80, Lilpop 21.00, Ostrowiec 83.00, Rudzki 1.50, Starachowice 2.79, Żyrardów 15.40, Rubli 100 złotem 473.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty małe.

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „Syn szeika" z R. Valentino".

Stylowy. „Syn Szeika" z R. Valentino.

Splendid. 2 nieznane filmy z R. Valentino.

Filharmonja. „Gracz w szachy".

Kino Palace. „Kanalijka" i „Jej wysokość tańczy walczyka".

Wodewil. „Bunt krwi i żelaza" — „Kochanka Szamoty".

„Pan" i „Corso". „Dzwony wieczorne".

Colosseum. „Student z Pragi" z Konradem Veidtem.

Casino. „W salonach i spelunkach Paryża".

Światowid. „Kochanka oficera ochrany".

Komedja. „Hrabia bez paszportu".

Kinematograf miejski. „Ten, którego nikt nie zna" z Menjou, Agnes Ayres i May Mc Avoy.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

zawiadamia, że w myśl § 16, statutu przeprowadzone zostało w lokalu Banku

I. LOSOWANIE

4 i pół proc. obligacji komunalnych III. Em. oraz 4 proc. obligacji komunalnych IV. Em. b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem względnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zasadzie reskryptu Ministra Skarbu z dnia 17 listopada 1926 r. L. LOP 2385/VI.

Wylosowano następujące odcinki:

4 i pół proc. oblig. komun. III. Em.

Serja B. nom. K. 1.000.— przerachowane **na zł. 147.80.**

Nr. Nr. 175, 189, 589, 596, 597, 634, 750, 1204, 1207, 1325, 1400, 1440, 1520, 1706, 1827, 1869, 1905, 1926, 2004, 2066, 2257, 2285, 2372, 2587, 2632, 2658, 2700, 2813, 2921, 2996, 3212, 3445, 3453, 3739, 3754, 3801, 3804, 3896, 3993, 4223, 4233, 4559, 4585, 4784, 4892, 5047, 5059, 5235, 5247, 5337, 5401, 5403, 5686, 5775, 5900, 5909, 5941, 6017, 6256, 6315, 6811.

Serja C. nom. K. 5.000.— przerachowane **na zł. 739.**

Nr. Nr. 117, 150, 213, 313, 315, 359, 397, 652, 935, 976, 1017, 1069, 1313, 1426, 1576, 1584, 1891, 1973, 2040, 2114, 2130, 2176, 2203, 2284, 2384.

Serja D. nom. K. 10.000.— przerachowane **na zł. 1.478.**

Nr. Nr. 440, 570, 579, 830, 851, 898, 928, 1258, 1333, 1411, 1435, 1511, 1662, 1848, 1864, 1924, 1975, 2009, 2923, 2984, 3010, 3229, 3272, 3645, 3841, 3906, 3985, 4224, 4516, 4585.

4 proc. oblig. komun. IV Em.

Serja B. nom. K. 1.000.— przerachowane **na zł. 165.15.**

Nr. Nr. 32, 38, 90, 96, 110, 131, 170, 267, 406, 495, 541, 629, 655, 736, 775, 779 780, 906, 969, 1005, 1015, 1024, 1061, 1141, 1189, 1190, 1219, 1305, 1326, 1350, 1381, 1386, 1406, 1540, 1585, 1659, 1678, 1682, 1866, 1876, 1898, 1903, 1928, 1930, 1995, 2069, 2079, 2128, 2130, 2158, 2168, 2299, 2321, 2374, 2442, 2571, 2572, 2587.

Serja C. nom. K. 5.000.— przerachowane **na zł. 825.75.**

Nr. Nr. 156, 163, 183, 209, 276, 338, 559, 592, 620, 698, 870, 883, 932, 1009, 1027, 1050, 1082, 1140, 1237, 1266, 1333, 1371, 1397, 1445, 1517.

Serja D. nom. K. 10.000.— przerachowane **na zł. 1.651.50.**

Nr. Nr. 84, 255, 256, 259, 347, 477, 489, 517, 532, 579, 619, 654, 748, 838, 867, 940, 955, 976, 992, 1152, 1244, 1286, 1565, 1585, 1648, 1661, 1710, 1755, 1823, 1856, 1922, 1934, 2027, 2186, 2297.

Wypłata należności za wylosowane obligacje w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową oraz za kupony **pł. I. IV. 1927** tak od wylosowanych, jak i będących w obiegu obligacji może nastąpić, począwszy od **1 kwietnia 1927 r. w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie,** za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie obligacji wylosowanych, a nadto obligacji serji A. nom. w. K. 200.— i obligacji wydanych po dniu 1.VIII 1914, które skupuje Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie — ustaje z dniem 1 kwietnia 1927 r.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na 2-gi kwartał 1927 r. rozpoczyna się d. 25-go b. m. w piątek:

1) w biurze Tramwajów przy ul. Młynarskiej Nr. 2 (od godz. 9 do 15-ej, w soboty od godz. 9 do 12-ej),

2) na Stacji Miejskiej Kolei Państwowych przy ul. Królewskiej Nr. 23 (od godz. 9-ej do 14-ej.

3) w Polskiem Biurze Podróży „Orbis" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 98 i Nalewki Nr. 8 (od godz. 9-ej do 15-ej.

Bilety ulgowe oraz bezimienne dla instytucyj państwowych nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów.

Cena normalnego biletu tramwajowego wynosi Zł. 70.— ulgowego — 45.50.

Bilety ważne zarówno w dzień jak i w nocy droższe są o 10%.

Dla uniknięcia zbytniego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu wzywa się publiczność do jaknajwcześniejszego ich nabywania, zaznaczając, że bilety, wykupione na 2-gi kwartał r. b. ważne będą już od dn. 25-go b. m.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Grodziska Mazow. zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 17.III.1927 r.

ogłasza niniejszem

KONKURS na STANOWISKO BURMISTRZA.

Do stanowiska przywiązane są pobory według VII kategorji płac uposażenia pracowników państwowych plus 20% dodatku reprezentacyjnego.

Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do Magistratu **do dnia 27 marca 1927 r.**

Grodzisk 18.III.27 r.

Magistrat.

JAK NEWTON ZOSTAŁ WIELKIM UCZONYM

Kopnięcie, które pchnęło go do nauki

W związku z dwuchsetną rocznicą śmierci wielkiego fizyka, Newtona (Niuton) przypomniano znowu opowieść, znaną wszystkim z ławy szkolnej, o tem, jak młody chłopak zaczął zastanawiać się nad zagadnieniem ciążenia, patrząc na spadające z drzewa jabłko.

Tymczasem, jak się okazuje z najnowszych biografji uczonego, całkiem inne powody skłoniły młodego Newtona do poważnego zajęcia się nauką.

Jako syn średnio zamożnego fermera Newton uczęszczał do szkoły początkowej w Grauthus i był uczniem bardzo słabym. Wlókł się w ogonie klasy i nie zwracał na siebie niczem uwagi. Aż pewnego dnia jeden z chłopców kopnął go mocno w brzuch po drodze do szkoły. Newton, chociaż mniejszy, wyzwał napastnika do otwartej walki, której sędziował syn nauczyciela. Z walki tej Newton wyszedł zwycięsko i pobił sumiennie przeciwnika.

Ale zwycięstwo fizyczne nie wystarczyło chłopcu. Postanowił odnieść również sukces moralny. Zawziął się, że pobije przeciwnika i na ławie szkolnej. Wziął się do nauki, przyzwyczaił się do roboty przy książce i nigdy już nie stracił zamiłowania do pracy. Tak się dobrze uczył i takie wykazywał zdolności, że wbrew pomysłom swojej matki, wysłany został na uniwersytet do Cambridge.

Kto wie, czy, gdyby nie to uderzenie w brzuch, Newton kiedykolwiek zająłby się nauką? Pozostałby farmerem i świat utraciłby wielkiego uczonego.

MAKSYM GORKIJ



wielki pisarz rosyjski, stale mieszkający na włoskiej wyspie Capri, nosi się podobno z zamiarem powrotu do Rosji.

JAK ZAPOBIEC WYPADKOM SAMOCHODOWYM

Nowe przepisy dla ruchu kołowego w Anglji

Ochrona piechurów

Na całym świecie pod wpływem wzmożonego ruchu samochodowego niezmiernie paląca stała się sprawa uregulowania tego ruchu w ramach nieprzygotowanych do tak wielkiego napięcia ulic i dróg. W Anglji utworzono nawet specjalną w tym celu komisję, która opracowała szczegółowy projekt ustawy o „ruchu kołowym". Zanim projekt ten będzie wniesiony do parlamentu, stanie się on przedmiotem szczegółowej dyskusji wszystkich zainteresowanych czynników.

Cechy najcharakterystyczniejsze projektu są następujące:

1. Przedewszystkiem usunąć należy przestarzałe przepisy pochodzące z czasów, kiedy ruch samochodowy nie wyszedł jeszcze ze stadjum ząbkowania.

2. Ma być zniesione ograniczenie szybkości jazdy, przy zwróceniu większej uwagi władz nadzorczych na ostrożność i kwalifikacje fachowe automobilistów. Chodzi o to, aby szybkość była taka, żeby nie zagrażała bezpieczeństwu publicznemu. Kiedy można, niech będzie bardzo wielka, a w warunkach nieodpowiednich, powinna być zmniejszona do minimum.

3. Ograniczenie szybkości ma dotyczyć jedynie wielkich wozów ciężarowych, trudnych do kierowania.

4. Zniesione mają być kary za jazdę „nieostrożną" i bardzo surowe kary nakładane za jazdę „niebezpieczną". Wyrok za jazdę „niebezpieczną" pozbawia na zawsze prawa jazdy.

5. System wydawania legitymacji „prawa jazdy" ma być dotychczasowy, t. zn. wydaje się legitymacje bez ograniczenia i bez egzaminu. Jedynie wyraźne kalectwo przeszkadza w otrzymaniu świadectwa.

Jak widać z tych przepisów, pozostawia się przedewszystkiem samym automobilistom przestrzeganie bezpieczeństwa. Władze dają dowód zaufania — nie ograniczają szybkości, nie ograniczają wydawania świadectw—ale surowo karzą, kiedy zaufanie to zostanie nadużyte.

W krajach kulturalnych taki system jest istotnie najlepszy, bo zwiększa poczucie odpowiedzialności kierowców samochodowych, co jest rzeczą najważniejszą.

SFILMOWANA „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"



Znana operetka „Księżniczka Czardasza" została sfilmowana przez jedno z austrjackich towarzystw kinematograficznych i znalazła się już na ekranach europejskich. Ilustracja nasza przedstawia Lianę Haid w głównej roli.

ZE SPORTU

Konferencja klubów W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 7 m. 30 odbędzie się w lokalu Warsz. R. S. K. O. (Warecka 7, I-e piętro) konferencja wszystkich klubów Warsz. Robotn. Sport. Kom. Okręgowego. Na konferencji winni być obecni przedstawiciele wszystkich klubów robotniczych.

Kurs instruktorów W. R. S. K. O.

Dziś w lokalu R. K. S. Skry (Okopowa 43-47) dalszy ciąg kursu instruktorów Warsz. Robotn. Sport. Komit. Okręg. Od godz. 7 do 8 w. gimnastyka bokserska, od 8 do 9 teorja piłki nożnej.

Najbliższe zawody na boisku Skry.

W sobotę o godz. 15 towarzyski mecz piłki nożnej Sarmata-Ascola. O godz. 13-ej przedmecz.

W niedzielę, o godz. 13.15 Skra II-Orkan II. O godz. 15 — towarzyskie zawody piłki nożnej Skra-Orkan.

Prócz tego odbędzie się na boisku bieg na 1500 metrów.

NOWY KOMUNIKAT P. Z. P. N.

Zarząd PZPN ogłosił nowy komunikat, w którym oświadcza, że podjął energiczną walkę przeciwko 14 klubom „ligowym" oraz poinformował dokładnie miarodajne sfery i czynniki w rządzie, opinję publiczną, a także miarodajne władze piłkarskie o obecnym stanie rzeczy.

TURNIEJ PING-PONGOWY.

W dalszym ciągu rozgrywek turnieju ping-pongowego warsz. związku Ping-Ponga w lokalu Makabi, wyniki były następujące: Grajczew (Mak.) — Strzałkowski (Pol.) 6:4, 6:3, Ciembroniewicz (Pol.)—Karafioł (WKS) 9:7, 6:1, Zarzycki (Pol.) — Miler (Cz.) 62, 6:3, Forster (WKS) — Kemper (Orkan) 8:6, 6:0, Zbyszewski (Orkan) — Ciembroniewicz (Pol.) 4:6, 6:4, 6:3.

MISTRZOSTWA STOLICY W PIŁCE SIATKOWEJ.

W dniu 24 b. m. o godz. 16 w szkole Ronthalera mecz Współpraca — Kurmanowa.

W dniu 25 b. m. o godz. 20 w szkole Ronthalera Orkan — YMCA, Warszawian-

NIEWIDOMY ORGANISTA



Jeden z najlepszych światowych mistrzów gry na organach. Francuz Louis Vierne, organista katedry Notre Dame.

KONCERTY

Stulecie śmierci Beethovena. Jutrzejszy obchód w Filharmonji setnej rocznicy śmierci jednego z największych genjuszów muzycznych świata Ludwika Beethovena wypełnią dzieła tej miary co dziewiąta symfonja w wykonaniu orkiestry, chóru operowego, oraz kwartetu wokalnego w osobach pp. Comte-Wilgockiej, Leskiej, Dobosza i Michałowskiego oraz koncert fortepianowy Es-dur, który odtworzy Claudo Arran. O znaczeniu Beethovena w muzyce mówić będzie prof. Stanisław Niewiadomski. Koncertem będzie dyrygował Grzegorz Fitelberg.

Występy Chenkina. Dziś i jutro ostatnie dwa występy Wiktora Chenkina w sali Konserwatorjum.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 16.30 Stacja nieczynna. 16.30 — 16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.10 „Wśród książek" — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Rośliny owadożercze", wygłosi prof. Adam Czartkowski (dział „Przyroda"). 17.40 — 18.40 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Marja (fortepian) i p. Kazimierz (wiolonczela) Wiłkomirscy. 1. Chopin: Introdukcja i polonez C-dur op. 3 — wykonają pp. M. i K. Wiłkomirscy. 2. a) F. Rybicki: 2 preludja op. 1, b) K. Szymanowski: 2 preludja op. 1, c) Rachmaninow; 3 etudes - tableaux: 1) f-moll op. 33, 2) h-moll op. 39, 3) D-dur op. 39 — wykona p. M. Wiłkomirska. 3. a) Sinding: Ballada krajów północnych, b) Dworzak: Rondo g-moll wykona p. K. Wiłkomirski. 18.40 — 19.00 Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 19.00 — 19.45 Odczyt p. t. „Utylitarne i społeczne znaczenie roweru" — wygłosi red. Józef Włodarkiewicz (dział „Sport i wychowanie fizyczne"). 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.15 — Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie IX symfonja Beethovena. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Traviata"

Narodowy
o 8-ej „Mściciel"

Letni
o 8-ej „Epokowy wynalazek"

Teatr Wielki. Dziś wiecz. na abonamentowe przedstawienie dana będzie „Traviata". Jutro „Pan Twardowski".

Teatr Narodowy. Codziennie „Mściciel" St. Przybyszewskiego. W niedzielę po raz pierwszy na popoł. przedstawieniu o godz. 3.30 „Uśmiech losu" Perzyńskiego.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych groteska J. A. Hertza p. t. „Epokowy wynalazek". W niedzielę o godz. 4 po poł. komedja w „Rajskim ogrodzie".

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj". W początku przyszłego tygodnia wchodzi na repertuar nowa sztuka Tadeusza Ulanowskiego pod tyt. „Vox populi".

W niedzielę o godz. 3.30 po cenach zniżonych „Car Paweł I-szy".

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie przedstawienie „Jedynego ratunku". W sobotę premjera komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Ostatnie dni „Taniego Tygodnia" po cenach od 1 do 6 zł. „Potasz i Perlmuter".

Teatr Stołeczny Messal i Niewiarowskiej. Dziś doskonała operetka „Noc Bachusowa" z pp. Messal i Niewiarowską.

W niedzielę, dnia 27 marca r. b. o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Księżniczka Cyrkówka" z pp. Messal i Niewiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). „Tajemnica Magdeburga i Szczypiorny".

Szopka Cyrulika. W Dużej Ziemiańskiej o godz. 8 m. 15 i 10 ostatnie kilka przedstawień Szopki Cyrulika Warszawskiego.

Teatr dla Dzieci, ul. Jasna 3. W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 12 baśń „Mikuś, Pikuś i Cyganiątko".

Teatr „Qui Pro Quo". Jeszcze kilka dni rewja „Byczo jest".

„Perskie Oko". Codziennie „Osiem grzechów głównych".

Olimpja. Codziennie „Radjo-miłość".

Szopka Cyrulika Warszawskiego. Ostatnie przedstawienia o godz. 8.15 i 10. Ceny od 2 zł.

Nietoperz. Dziś „Proszę o licznik"

Eldorado. Dziś o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. „Licznik na wszystko".

TAJEMNICZE PRZEKLENSTWO CIĄŻĄCE NAD SZTUKĄ TEATRALNĄ

Straszna zemsta umarłych czy autosugestja?

Niezwykłe wypadki w Japonji

Przed kilku laty wystawiono w Tokio dramat pod tytułem „Latarnia Umarłych". W kilka dni po pierwszem przedstawieniu aktor, który grał główną rolę, najniespodziewaniej zginął w wypadku samochodowym w chwili, kiedy miał jechać do teatru.

Ten, który objął po nim główną rolę w tymże dramacie, w kilka dni później nagle oślepł na scenie. Od tego czasu jakgdyby przekleństwo zawisło nad „Latarnią Umarłych". Przy każdem wystawieniu tej sztuki zdarza się jakieś nieszczęście.

Gdy w jakiś czas po tych wypadkach spróbowano wystawić sztukę w jednym z teatrów prowincjonalnych, wybuchł — odrazu podczas pierwszego przedstawienia — pożar, i cały teatr spłonął. Odtąd żaden z dyrektorów teatru w Japonji nie podjął się wystawienia tej interesującej sztuki, tembardziej, że żaden aktor nie chciał grać w niej głównej roli.

Przed kilkoma tygodniami — ku niemałemu zdziwieniu wszystkich — oświadczył Onote Kikugoro, największy tragik japoński, że wznawia sztukę i że sam zagra główną rolę, chociaż nad tą właśnie rolą zawisło tajemnicze przekleństwo. Sukces był niesłychany. Teatr codziennie był przepełniony po brzegi. Za bilety wstępu płacono olbrzymie wprost sumy.

Przed kilku dniami, wielki artysta, wracając do domu po przedstawieniu, dowiedział się, że przed dwoma godzinami umarła nagle jego matka, chociaż nigdy dotąd nie chorowała. Nie zrażając się tem, Kikugoro na drugi dzień wystąpił znowu w przeklętej roli, ale następnego wieczoru zasłabł w antrakcie tak, że musiano go przewieźć do domu.

Od tego dnia słynny aktor leży chory na jakąś tajemniczą chorobę, której lekarze japońscy i zagraniczni, wezwani do jego łoża, nie mogą określić. Opinja publiczna w Japonji jest bardzo poważnie zaniepokojona tym wypadkiem, tembardziej, że miejscowi lekarze dają do poznania, że idzie tu o zemstę zmarłych. Lekarze, wezwani z Europy, twierdzą, że nie jest to żadna choroba, lecz poprostu pewien objaw autosugestji. W Japonji nie przywiązują jednak zbyt wielkiej wagi do tego oświadczenia, uważając, że miejscowi lekarze lepiej się znają na tych sprawach.

W każdym razie nie prędko znajdzie się w Japonji teatr i aktorzy, którzy się zdecydują na wznowienie „Latarni Umarłych".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.